

# GŁOS GMINY GREBÓW



Nr 2/2011

II kwartał 2011 r.

ISSN 2081-5972

Egzemplarz bezpłatny





## *Sesje w pigułce*

### *VI Sesja Rady Gminy 15 marzec 2011r.*

W trakcie obrad VI Sesji omówiona została min problematyka związana z działalnością GOPS w Grębowie. Kierownik GOPS Zofia Mierzwa szczegółowo przedstawiła sprawozdanie z działalności Ośrodka z uwzględnieniem obowiązujących przepisów. W dalszej części sprawozdania Kierownik przedstawiła bieżące zadania i potrzeby Ośrodka. Ważnym tematem było



podjęcie uchwały w sprawie „Programu usuwania wyrobów zawierających azbest na terenie Gminy Grębów na lata 2011-2032”. Zagadnienia i zadania zawarte w tym długofalowym programie są bardzo ważne, będą realizowane zgodnie z założeniami Programu przez następne lata, aż do całkowitego wdrożenia. W trakcie obrad VI Sesji obecny był Prezydent Miasta Tarnobrzeg Norbert Mastalerz, który przedstawił propozycję możliwości zlokalizowania przejściowego przytuliska dla bezdomnych psów na terenach pokopalnianych w Jeziorku. W wyniku dyskusji, radni nie wyrazili akceptu dla takiej działalności, motywując że wskazana lokalizacja mogłaby negatywnie wpłynąć na potencjalnych przedsiębiorców, mając zamiar prowadzić działalność gospodarczą na tych terenach.

### *VII Sesja Rady Gminy 12 maj 2011r.*

Głównym tematem VII Sesji Rady Gminy było udzielenie absolutorium Wójtowi Gminy z wykonania budżetu za 2010 r. Radni jednogłośnie podjęli uchwałę dotyczącą udzielenie absolutorium. W kolejnym punkcie obrad głos zabrał Kierownik GSP ZOZ w Grębowie Tadeusz Zych, który przedstawił szczegółowe sprawozdanie z działalności finansowej i rzeczowej Zakładu. W dalszym wystąpieniu Kierownik próbował sondować czy Rada Gminy wyrazi zgodę na przyszłe, ewentualne przekształcenie Zakładu w Niepubliczny Zakład Opieki Zdrowotnej. W wyniku dyskusji, radni w obecnym etapie nie widzą potrzeby i możliwości zmiany formy funkcjonowania, zważając na fakt że Zakład znajduje się obecnie w dobrej kondycji finansowej.

*Lidia Jurek*

### ***Gmina otrzymała promesę***



Gmina Grębów przygotowuje się do ogłoszenia przetargów na remont dróg, które ucierpiały podczas zeszłorocznej powodzi. Na ten cel otrzymaliśmy promesę, którą odebrał wójt gminy Grębów Kazimierz Skóra z rąk Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji w siedzibie Podkarpackiego Urzędu Wojewódzkiego w Rzeszowie. Promesa opiewa na kwotę 900 tys. zł i jest już drugą promesą, jaką gmina otrzymała w tym roku. Dotychczas nie zdarzyło się jeszcze tak abyśmy otrzymali tak duże środki na usuwanie skutków klęsk żywiołowych. Z przyznanych środków przeprowadzony zostanie remont drogi gminnej Żupawa Poręba oraz drogi gminnej w Zapoledniku, która prowadzi w kierunku remizy.

### **Jubilaci:**

#### **62-lecie pożycia małżeńskiego**

*Skrzypacz Helena i Władysław - Grębów*

#### **50-lecie pożycia małżeńskiego**

#### **Grębów**

*Matyka Zofia i Czesław*

*Bak Janina i Bronisław*

*Dul Wanda i Zdzisław*

*Kozieł Zofia i Czesław*

*Magryś Czesława i Tadeusz*

*Giba Bronisława i Eugeniusz*

*Rębisz Zofia i Bronisław*

#### **Stale**

*Paż Weronika i Jan*

*Połowniak Mieczysław i Franciszek*

*Zajac Katarzyna i Czesław*

*Wdowiak Bronisława i Władysław*

#### **Żupawa**

*Galek Janina i Zdzisław*

*Wolak Maria i Jan*

#### **Wyrza**

*Saja Emilia i Stanisław*

*Rutyna Julia i Karol*

*Kozieł Janina i Zdzisław*

#### **Zabrze**

*Zawół Maria i Czesław*

#### **Poręby Furmańskie**

*Saja Helena i Mieczysław*

#### **Jamnica**

*Czeladka Józefa i Jan*

## **Jubileusz 50-lecie pożycia małżeńskiego**

W sali Gminnego Centrum Kultury w Grębowie dnia 29 czerwca br. odbyła się uroczystość obchodów 50-lecia pożycia małżeńskiego.

Swoją jubileusz świętowało 20 par małżeńskich w tym jedna para, która obchodziła 62-gą rocznicę ślubu. Dostojnych Jubilatów oraz władze gminy powitała Kierownik Urzędu Stanu Cywilnego Małgorzata Gawrońska. Następnie odbyła się dekoracja „Złotych Jubilatów” medalami przyznanymi przez Prezydenta RP "Za Długoletnie Pożycie Małżeńskie", której dokonał Wójt Gminy Grębów Kazimierz Skóra. Były gratulacje, życzenia, kwiaty, tradycyjna lampka szampana, pamiątkowe dyplomy oraz list gratulacyjny od posła Mirosława Pluty.



*Państwo Skrzypaczowie z Grębowa obchodzili 62 rocznicę ślubu.*

Wszyscy goście zaproszeni zostali na wspólny poczęstunek. Miłym akcentem było wystąpienie Pani Sekretarz, która zaśpiewała jubilatów piękne, nastrojowe piosenki. Mili goście bawili się również przy muzyce w wykonaniu zespołu Grębowianek. Dostojnym Jubilatom składamy gratulacje i serdeczne życzenia, za chlubne przeżycie tak pięknej i długiej drogi życia. Za Waszą ofiarną miłość, przykład życia dla młodego pokolenia, cierpienia, lzy radości, noce nieprzespane, za każdy siwy włos na Waszej skroni.

*Małgorzata Gawrońska*

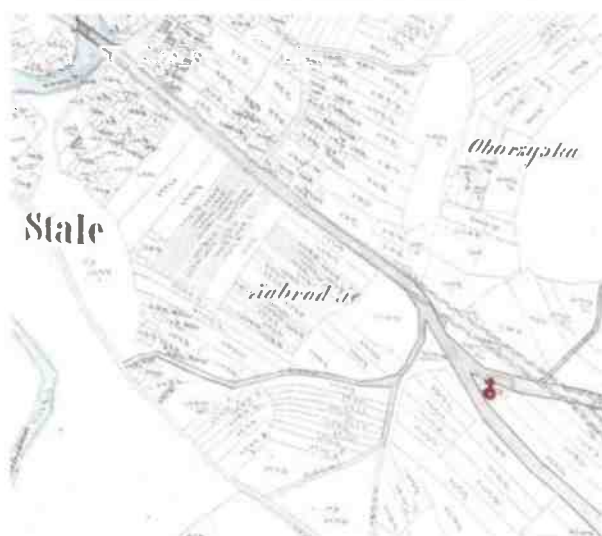
## **Jubileusz 50-lecia pożycia małżeńskiego**



## KAPLICZKA PRZYDROŻNA W STALACH

Przy wjeździe do wsi Stale od strony Grębowa i Budy Stalowskiej, na niewielkim wzniesieniu wśród pól i młodych zagajników sosnowych, od prawie 140 lat stoi murowana kapliczka. Przez ostatnie lata trochę zapomniana, po wybudowaniu kościoła we wsi traciła z każdym rokiem na znaczeniu, a kiedyś...ale o tym później. Kapliczka usytuowana została w ważnym kiedyś miejscu, bo na rozstaju XIX wiecznych głównych dróg, w kierunku Grębowa i Budy Stalowskiej (mapa katastralna z ok.1890 r.). W okresie prac utwardzających i poprawiających dotychczas polne drogi przez wykonanie nawierzchni szutrowej i okopanie ich rowami odwadniającymi na przełomie XIX i XX wieku zmieniono też nieco ich układ (linia przerywana na mapie). Drogę do Grębowa na tym odcinku wyprostowano, odgałęzienie zaś do Budy wybudowano zupełnie nowe, ok. 100 m na wschód od istniejącego. Do dziś zachował się jednak czytelny układ dawnych dróg biegnących w niewielkim obniżeniu, które nadal są uczęszczanymi duktami polnymi. Kapliczka po tych pracach znalazła się nieco na uboczu, czekając w cieniu wieko-

wych lip na „pielgrzymów” pukających do jej drzwi (zdjęcie nr 1.1a). Jest to ciekawy obiekt, o którym nawet mieszkańcy Stalów wiedzą niewiele, a przecież jego historia jest długa i bardzo interesująca. Murowaną kapliczkę ufundował w 1872 roku, ze środ-



ków rodzinnych Jan Walski (vel Brygida) tutejszy gospodarz, którego potomkowie mieszkają do dziś na Siedlisku i Klewcu, przysiółkach wsi. W połowie XIX wieku budynki z cegły na obszarach wiejskich były rzadkością, dominowało budownictwo drewniane i nawet nie wszystkie domy miały kominy z takiego materiału. Rodzina tych Walskich (nazwisko częste w Stalach), pochodzi z okolic Lwowa na obecnej Ukrainie, w tamtym czasie Wschodniej Galicji, gdzie

sprzedala gospodarstwo i przeprowadziła się do naszej wsi.

Nie zachowały się zapiski ani przekazy słowne co do przesłanek jakimi kierował się fundator, może była to chęć włączenia się do ogólnego nurtu odbudowy życia religijnego, ratowania toż-

samości i wzmocnienia ducha narodowego w początkowym okresie autonomii Galicji? Zapewne fundacja miała jakiś związek z odbudową i remontem klasztoru tarnobrzeskiego po wielkim pożarze miasta w 1862 roku. Ówczesny przeor Jan Skołuba zwrócił się do wiernych o pomoc, efektem tego były liczne

fundacje rodzin odnawiających z własnych środków figury i ołtarze w kościele O.O. Dominikanów, dziś jeszcze możemy je odczytać na witrażach i tabliczkach przy ołtarzach. Tak uczynił min. mieszkaniec pobliskiej Żupawy Walenty Bąska. Jan Walski zaś, jak inni, min. mieszkańcy Padwi czy Skopania w parafii Miechocin (należały do niej też Stale i Tarnobrzeg), wybudował w swojej wsi kapliczkę z obrazem Matki Boskiej Dzikowskiej.



Kapliczka przed remontem/zdjęcie z 2008 r.



Kapliczka w czasie remontu /zdjęcie z 2010 r.

W tamtym czasie w Stalach nie było jeszcze kościoła a mieszkańcy pewnie częściej korzystali z kościoła przyklasztornego z cudownym obrazem niż parafialnego pod wezwaniem Marii Magdaleny w Miechocinie. Jak wspomniałem wcześniej kapliczka jest niewielkim budynkiem murowanym w kształcie prostokąta o zewnętrznych wymiarach ok. 3,7m x 3,2 m z kopułowym sklepieniem wewnętrznym. Nakryta jest dwuspadowym daszkiem z sygnaturką, po ostatnim remoncie znajdują się na nim dachówki ceramiczne, a do I wojny światowej, jak wspomina prawnuczek fundatora - Łukasz Walski, była to blacha miedziana. Na dłuższym boku od strony wsi znajdują się drzwi wejściowe, lukowato zakończone, podobnie jak dwa małe witrażowe okienka po obu ich stronach. Nad wejściem umieszczony jest napis z nazwiskiem fundatora i datą budowy. Znacznie ciekawsze jest wnętrze tej niepozornej budowli. Naprzeciw drzwi wejściowych znajduje się ołtarzyk z ustawionymi po obu bokach półkolumnami (zdjęcie nr 2). Między nimi w tzw. retabulum umieszczona jest bardzo ładna i dobrze artystycznie wykonana kopia obrazu Matki



Ołtarzyk z kopią obrazu Matki Boskiej Dzikowskiej

Boskiej Dzikowskiej z okresu budowy, nieznanego artysty. Kopułowe sklepienie a wcześniej też ściany, ozdabia kolorowa polichromia wykonana sposobem *al fresco*. Jest to kopia rzymskich XVI wiecznych fresków Rafaela Santi przedstawiających jedno z jego najwspanialszych dzieł *Przemienienia Pańskiego na Górze Tabor*. Autorem malowideł jest najprawdopodobniej artysta krakowski Walery Eliaz Radzikowski, który przebywał w tym okresie w Tamobrzegu, wykonując prace malarskie w klasztorze O.O Dominikanów (zdjęcia nr 3 i 4). O jego pracy wspomina Zygmunt Kolasiński w opisie powiatu tarnobrzegskiego: *malatura dla znawcy przedstawia wiele do życzenia, jednak dla przeciętnych przedstawia się przyjemnie i*

*skromnie... ”*. W okresie wcześniejszym malowidła pokrywały też ściany boczne, w których zostały tylko owalne wnęki na znajdujące się tam kiedyś obrazy, po treści których nie pozostały do dziś nawet wspomnienia. W czasie walk frontowych w lipcu 1944 roku, zabłąkany pocisk uszkodził prawy narożnik budynku. Okienko prawe i część drzwi zostały naprawione, co łatwo można dostrzec również na zdjęciach. Pocisk, który uderzył w kapliczkę w czasie naprawy, został wmurowany w ścianę nad drzwiami, stanowi to nawiązanie do dawniejszej tradycji, by podobny przypadek nie powtórzył się. Przed wybudowaniem kościoła w Stalach właśnie w kapliczce, w okresie wiosenno-letnim, odbywały się nabożeństwa, zwłaszcza przy okazji znacniejszych świąt. Do ich odprawiania przyjeżdżał zakonnik z klasztoru, a w okresie międzywojennym tradycją stały się majowe spotkania na wspólnych popołudniowych modlitwach stalowskich dziewcząt. Tradycja ta przetrwała aż do lat siedemdziesiątych XX wieku, zanikając powoli wraz z rozbudową kopalni siarki, zmianą stylu życia i podupadającym stanem kapliczki. Na początku 2010 roku,



Freski na sklepieniu przed konserwacją/zdjęcie z2008r.



Freski po renowacji/zdjęcie z 2011 r.

dzięki staraniom mieszkanki Stalów Pani Barbary Bolek, przychylności proboszcza parafii ks. dr Józefa Sądeja oraz pomocy Rady Gminy w Grębowie i Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków, opracowany został projekt odnowienia budynku i konserwacji wnętrza kapliczki. Prac nie udało się zakończyć przed zimą, mimo zaangażowania środków własnych Pani Bolek i uzyskania znacznej pomocy z w/w instytucji, nastąpiło to dopiero w 2011 roku.



Wiele drobnych czynności, głównie porządkowych, wykonali też pracownicy z grupy interwencyjnej pod nadzorem sołtysa wsi Franciszka Wójcika, min. czyszcząc dachówkę ceramiczną przekazaną przez dyrektora Zespołu Szkół w Stalach z remontowanego dachu budynku. Trochę szkoda wiekowych lip, które zostały przycięte w mało profesjonalny sposób i trzeba będzie wielu lat by odzyskały dawny urok.

Warto dostrzec i pochwalić

troskę i zaangażowanie wielu osób w przywrócenie kapliczce niegdyś blasku. Zostały wykonane tylko najpilniejsze prace, pozostało też jeszcze wiele do zrobienia, jak naprawa posadzki czy ścian przyziemia. Dziś kapliczka, tak jak dawniej, znów rozbrzmiewa śpiewem mieszkańców, może stanie się miejscem refleksji i skupienia dla przechodniów i będzie widowym znakiem wiary, historii i tradycji tej wsi.

*Zdzisław Duma, Stale 2011*

## WYBORY SOŁTYSY ROKU

Przez dwa dni bawili się mieszkańcy gminy Grębów podczas Dni Grębowa połączonych z Piknikiem Folkloru, który odbył się 9-10 b.r. Świętowanie rozpoczęło się zmaganiem o tytuł Sołtysa Roku 2011. Rywalizacja pomiędzy poszczególnymi sołectwami była zacięta, drużyny z gospodarzami wsi na czele zmierzali się w licznych konkurencjach m.in. biegu sztafetowym z balonami, siłowaniu na rękę, aerobiku, kalamburach, malowaniu pianką na papierze, układaniu wierszy o swych gospodarzach. Osiem sołectw gminy wystawiło do rywalizacji silne reprezentacje, które wykazały się ogromnym duchem walki. Najwięcej emocji wzbudziło siłowanie na rękę przedstawicieli drużyn sołectkich z miejscowym strong menem Łukaszem Dudą i mistrzem Europy Markiem Fiedko. Wszyscy zachwyceni byli

ogromną siłą walki i niebywałym hartem ducha radnego z Grębowa Remigiusza Dula, który po długich zmaganiach z wielką klasą pokonał rywala i zwyciężył w tej konkurencji. Sołtysi, którzy stawili się ze swoimi drużynami, pokazali nie tylko chęć udziału w zabawie, ale również dobrą organizację, przygotowanie i wspaniałe poczucie humoru. Sołtyska z Porąb Furmańskich - Danuta Rak wraz z swoją drużyną zwyciężyła w większości konkurencji zdobywając tytuł „Sołtysa Roku 2011”. Pani Danuta funkcje sołtysa sprawuje od 25 marca 2007 roku, jest również radną gminy obecnej kadencji. Mieszkańcy darzą ją ogromnym szacunkiem i zaufaniem, zwracają się do niej z wszystkimi problemami. Puchar „Sołtysa Roku 2011” Danuta Rak odebrała z rąk posła Mirosława Pluty i wójta gminy Kazimierza Skóry. Natomiast w niedzielne popołudnie na Pikniku Folkloru współfinansowanym przez Forum Mieszkańców Wsi SanŁęg zaprezentowały się zespoły folklorystyczne z terenu powiatu tamobrzeskiego: Cyganianki z Cygan, Bielowianie z Rozalina, Kapela Ludowa z Gorzyc, Lasowiaczki z Baranowa Sandomierskiego, Jamniczanki z Jamnicy, Grębowianki z Grębowa, Stalowianki ze Stalów, Wydrzowianie z Wydrzy, Żupawianki z Żupawy, zespół Jagoda z Zabrnia, Kapela Ludowa z Grębowa, Zespół z Zapolednika i Jarzębinki z Krawców. Głównym celem Pikniku Folkloru jest popularyzacja kultury ludowej, gdyż w naszej gminie działa mnóstwo grup folklorystycznych, które propagują kulturę ludową jej zwyczaje. Oprócz ludowej muzyki uczestnicy pikniku, mogli się przekonać na własne oczy, jak wyglądają ludowe stroje i niektóre obrzędy kultury lasowiackiej. Wieczorem na góralską nutę zagrała na scenie kapela góralska „Beskid Song”, z Żywca. Dwóm dniom wspaniałej zabawy towarzyszyła zabawa taneczna, wesole miasteczko, dmuchane zjeżdżalnie, grill i inne atrakcje.

*Lidia Jurek*

## *Powrót do lat młodości- wspomnienia Anieli Sar z domu Tutak, rodem z Zapolednika*

Aniela Sar ukończy 5 listopada 92 lata. Mieszka z najmłodszym synem Januszem i jego rodziną. Mimo sędziwego wieku jest sprawna fizycznie i ma doskonałą pamięć. Wnuczka Sabina zabiera ją do rodziny, do Sulechowa, Grębowa i Zapolednika. Maria Dul mama Aniелki pochodziła z wielodzietnej rodziny. Była najstarsza, miała dziesięcioro rodzeństwa, sześć sióstr: Aniелę, Karolinę, Michalinę, Franciszkę, Stefanię i Katarzynę, i czterech braci: Waldemara, Józefa, Stanisława i Adama. Mieszkała na Grzębie (dziś na tym placu mieszka Regina Pasięka). Po śmierci męża mama Marii z dziećmi przeniosła się do Rzędzianowic, za Mielcem. Zamieszkali w czworaku. Pracowali u Skrzypka, właściciela majątku.

Maria została w Grębowie. Wyszła za mąż, za Tadeusza Tutaka i zamieszkała z mężem w Zapoledniku. Z tego związku urodziło się troje dzieci: Stefania 1913 r., Stanisław ur.1916 r., Aniela ur. 1919 r.

Anielka do szkoły chodziła tylko w zimie na tzw. „zimówkę”. Hrabia Seweryn Dolański przekazał jeden czworak na szkołę. Uczyla ją Wanda Wyczęsany, żona leśniczego. Mieszkała na leśnictwie przy samym lesie i parobek Mieciu „Kuczer” przywoził ją do szkoły i odwoził do domu. Leśniczy posiadał gospodarstwo: 2 konie i 3 krowy. Pracowała służąca Karolcia, rodem z okolic Niska i parobek Mieciu.

Edukacja Aniелki skończyła się w szkole w Zapoledniku. Nie kontynuowała dalszej nauki w Grębowie. Od wiosny do jesieni chodziła do pracy, do dworu Seweryna Dolańskiego. Oddzielnie pracowali dorośli. W jednej grupie pracowali

wylącznie dzieci, w wieku dziesięciu i jedenastu lat. Polowymi byli Jan Burdzy i Jan Rak. Bili laską, jak kto pracował źle. Jeżeli pracujący wykonywał pracę niedokładnie, zostawiał chwast czy go nie zebrał i nie wyniósł, to był bity.

Dorośli czy dzieci plakały, ale



nie można było się odezwać, bo na drugi dzień polowy by nie wziął, tej osoby do pracy. Polowi decydowali, kogo zatrudnią. Przy pieleńniu buraków jedno dziecko zbierało chwast zostawiony przez trzy siekające kobiety i biegiem zносиło do rowu. W południe rodziny przynosiły obiad pracującym. Od wschodu słońca do zachodu pracowano. Za dniówkę placono 60 groszy.

W Tarnobrzegu organizowano wyjazd do pracy, do Niemiec. Zgłosiło się ponad 300 osób. Wybrano tylko trzydzieści. Niektórzy ludzie plakali, że nie dostali pracy. Aniелka ukończyła 17 lat i z grupą od lutego 1937 roku wyjechała do

Niemiec. Trafiła do gospodarstwa Izydora Kama. Posiadał 50 ha lasu i 50 ha ziemi uprawnej. Gospodarstwo prowadziło młode małżeństwo. Mieli dwuletniego syna. Mieszkała z nimi 70-letnia matka, która bardzo dobrze gotowała. Do obiadu stół był zawsze nakryty białym obrusem. Zupa podawana w wazie, mięso na półmisku. Aniелkę proszono do stołu. Jadła razem z gospodarzami. Czekał na nią głęboki i płytki talerz, sztuce i kubek na kompot. Jedzenia było pod dostatkiem.

W niedzielę przy obiedzie dostawała tygodniową wypłatę - 7 marek. Jedna marka to 2.40 zł. Jeden dzień pracy u Niemców to 4 dni pracy u Seweryna Dolańskiego. Pracy było dużo. Traktowali ją życzliwie. Wysyłała pieniądze rodzicom. Tato sprzedawał marki.

Pewnego razu pojechała z Niemką do pobliskiego miasteczka. Znajomy Niemki prowadził kwiaciarnię, znał język polski. Pytał się ją czy jest zadowolona z pracy, wyżywienia i traktowania. Powiedziała, że pracy jest dużo, ale jest zadowolona. Wróciła z Niemką do domu. Po upływie kontraktu wróciła do Polski. Ta rodzina niemiecka bardzo chciała, żeby przyjechała do nich w przyszłym roku. Niemka przysłała jej w liście 10 marek. Był to czas tuż przed drugą wojną światową i rząd niemiecki nie werbował robotników z Polski. W czasie drugiej wojny Niemcy utworzyli Luftwaffe w rewirze leśnym Zapolednik, który dołączono do przejętych równocześnie rewirów majątków Dzików i Rozwadów i nad tym całym kompleksem władze okupacyjne ustanowiły członka partii SS o nazwisku Wahl. Jego czternastoletni



syn Oto strzelał do ludzi, jeździł konno ze strzelbą.

Do pracy na Luftwaffe byli zmuszani mieszkańcy Jamnicy, Krawców i Zapolednika. Drewniany, piętrowy budynek Luftwaffe znajdował się Kędziach. Przymusowi robotnicy o siódmej rano musieli być na Luftwaffe a pracowali do zachodu słońca i dłużej, dokąd nie zapadła noc.

Pewnego razu Aniela z robotnicami pchała wóz z ziemniakami do stodoły na Luftwaffe. Nadzorował polowy, pochodzący spod Niska. Aniela pchała wóz na przedzie i dyszel uderzył we wrota. Niespodziewanie zjawił się gajowy Wojtek Surma i uderzył ręką Anielkę w twarz. Cała twarz spuchła i warga została przecięta. Na pewno by ją bił dalej, ale w obronie stanął polowy, tłumacząc, że Aniela nie jest winna bo przecież cztery dziewczyny pchały wóz. Wojtek Surma był gajowym i kierownikiem na Luftwaffe. Informował Niemców o wszystkich wydarzeniach. Był przystojnym, tęgim, dobrze zbudowanym brunetem. Do żniw chodzili piechotą do Stanów. W czasie pracy Niemcy bili kobiety. Jeżeli mu się coś nie spodobało to kopał dziewczynę.

Anielka była brana do pracy na Luftwaffe. W domu mieszkały cztery rodziny niemieckie. Pamięta nazwiska: Garlib, Kreda, Wahl. Pomagała gotować, prać i sprzątać. Szyla dziewczynkom sukienki. Niemki częstowały ją obiadem.

Pewnego dnia poszła pielic ziemniaki razem z innymi trzema robotnicami. Pracowały za domem. Przyszedł do nich Wojciech Surma i powiedział do Anieli: „*Chodź ze mną ! Czy wiesz gdzie idziesz? Mam prawo Cię zastrzelić*”. Aniela szła za Surmą i po ciachu płakała. W tym czasie jedna z dziewcząt pobiegła do Niemki Garlib i powiedziała jej co Surma mówił do Anieli, że prowadzi ją

w stronę lasu. Garlibowa zaprzęgnęła konia do wózka i pojechała za nimi. Wojtek Surma przyprowadził Anielkę do mostu, który w tym czasie był budowany. Powiedział do Anieli, że będzie ją obserwował czy da sobie radę w tej robocie. Przyjechała Niemka i powiedziała Surmie, że Aniela jest potrzebna do pracy, w domu na Luftwaffe. Podkreśliła, że jest dobrą pracownicą. Razem wróciły na Luftwaffe.

Ktoś dał znać rodzicom Anielki, że Wojtek Surma prowadził Anielkę do lasu. Czekali na córkę i bardzo rozpaczali. Aniela wróciła do domu. Wspomina po latach, ujrzała rodziców: „*byli oboje tacy splakani*”. Aniela otrzymała od rodziców las Obceinek w Kędziach. Według Anieli Sar, gajowy Wojtek Surma zastrzelił bardzo dużo ludzi przy tym lesie. Teren piaszczysty, ofiarom kazał kopać sobie grób.

Co się stało z Wojtkiem Surmą? Wyjechał z Niemcami. Po wojnie napisał list do żony. Nie wiedział, że zamordowali ją Kalmucy. List przejęła poczta, powiadamiając policję. Prawdopodobnie pisali w imieniu żony. Wrócił do Polski i został aresztowany. Ślad po nim zaginął.

Na tyłach armii niemieckiej znajdował się Korpus Kawalerii Kalmuckiej. Docierały wiadomości budzące trwogę o postępowaniu Kalmuków. Kobiety były ubrane w długie spódnice lub suknie a na głowach nosiły chusty. Anieli siostra wraz z mężem mieszkała koło lasu. Aniela poszła pomagać przy koszeniu. Kiedy kosili zboże za stodołą, niespodziewanie podjechało czterech Kalmuków. Najstarszy wiekiem Kalmuk zapytał się – *kto jest właścicielem, a kim są te dwie osoby?* Szwagier Anieli odpowiedział, że to jest jego brat z żoną. Jeden z Kalmuków próbował kosić, ale kosił tylko same kłóska.

Przestali kosić, przyszedli do domu. Na podwórzu było wielu Kalmuków. Aniela wróciła z bratem szwagra do swojego domu. Wczesnym rankiem razem z bratem szwagra poszła na Zabrze Górne (do Dróźdzki – matki szwagra). Wzięli ze sobą kosę, gdyby ich spotkali Kalmucy to idą kosić zboże. Szli wałem do Jamnicy, a potem przez las i pola aż dotarli do Zabrnia.

Dróźdzka szła w pole, a jej córka i Aniela zostawały w domu. Zamykała dom na kłódkę. Dziewczyny widziały jak Kalmucy podjechali do domu. Dom zamknięty, więc cofnęły się.

Po trzech dniach po Aniele przyszedł szwagier, z wiadomością, że Kalmucy odeszli z Zapolednika. Byli już za Mostem Skarbowym, na polu babci Szewcki. W tym czasie Szewcka kosiła z synem zboże. Z daleka ujrzeli jadących Kalmuków. Aniela schowała w dziesiątka ze zbożem. Jakies pięć metrów od tego dziesiątka przejechali Kalmucy. Gdy odjechali Aniela ze szwagrem wróciła z powrotem na Zabrze. Aniela wspomina, że wiele dziewcząt w Zapoledniku ukrywało się w wiklinie i w krzakach przy Łęgu. Siedziały w wodzie, widoczna im była tylko głowa i szyja. Łęg był zarośnięty olszyną i wikliną, że koniem do niego nikt nie dojechał. Kalmucy bali się krzaków, zarośli nad Łęgiem. Kąpali się tam, gdzie Łęg był niezarośnięty.

Po wojnie Aniela pracowała w gospodarstwie rodziców i szyla sukienki, bluzki, koszule sąsiadom i znajomym. Poznała Bronisława Sara z Miętnego i wyszła za niego za mąż. Pamięta przesąd panujący na wsi. Sąsiadka jej tak radziła „*nie szyj sobie sukni ślubnej, zanieść niech Ci, kto uszyje, bo kto sam szyje, to długo nie żyje*”.

W Rozwadowie mama Anieli kupiła 5 metrów białego płótna.

Wracający z wojny żołnierze radzieccy wieźli z sobą różne towary z Niemiec. Jeden z nich za biały materiał chciał pieniądze na pół litra *chorolki* (wódki). Mama dała mu pieniądze. Aniela uszyła narzeczonemu białą koszulę do ślubu. Broniek z ojcem robił dach na domu u Marszałka „Flogi”. Dostał dwa metry białego płótna. Ślub wzięli 21 października 1946 r.

Dwa lata mieszkali u rodziców Anieli w Zapoledniku. Niektórzy ludzie się dziwili, że do Bronka przyjeżdża leśniczy Wyczesany.

Poznał Bronka w więzieniu w Rzeszowie. Siedzieli w jednej celi. Broniek opowiadał Anieli, że z jednego przesłuchania wrócił leśniczy z zakrwawioną głową. Gdy przyszedł do celi to płakał. W ciągu trzech tygodni osiwał. Mówił do Bronka: „*Bracie co myśmy przeżyli w Rzeszowie, ale przeżyliśmy wojnę*”. Po wojnie napadli w nocy, na dom leśniczego złodzieje. Zabrali im wszystko. Przyjechał rano wózkiem do Bronka i powiedział mu: „*aleśmy przeżyli tę noc, tyle, co na nas zostało*”.

Przesąd się nie sprawdził. Przeżyli z sobą 62 lata. Z ich związku urodziło się troje dzieci: Edward 1948 r. Zofia 1952 r. i Janusz 1961 r. Ogromnym ciosem była dla nich tragiczna śmierć syna Edwarda. Jechał na motorze i zabił się w wieku 19 lat, w dniu 2.07.1967 r.

Zyczę pani Anieli długich lat życia. Mam nadzieję, że jeszcze wiele ciekawych wspomnień przekaże dla przyszłych pokoleń.

Janina Stadnik

### ***Dar chłopów polskich – pomnik nagrobny Jana Gila zagrożony!***

Pomnik nagrobny Jana Gila, świątelnego chłopca walczącego o prawa ludu, został zbudowany w 1897 r. Po jego śmierci 18 stycznia 1896 r. zawiązał się komitet zbiorczy pod przewodnictwem innego działacza ludowego z powiatu tarnobrzesckiego Józefa Wacyry z Dęby, który na celu miał zebranie funduszy na pomnik nagrobny dla Jana Gila. Ofiary na ten cel napływały z Galicji i pozostałych dwóch zaborów a także z innych krajów. Całą tę akcję wspierał „Przyjaciel Ludu”, na którego łamach przez cały rok 1896 drukowane były listy ofiarodawców. Według Jana Sokoła to Antoni Nieradka (zimowy nauczyciel) rzucił myśl wystawienia kamiennego pomnika na grobie Jana Gila. Miejscowi chłopcy ludowcy poparli tę inicjatywę. Antoni Nieradka przyszedł do najstarszego syna Jana Gila – Walentego, który jako pierwszy przekazał dwie korony na budowę pomnika. Drugim ofiarodawcą był autor pomysłu Antoni Nieradka. Tę oddolną inicjatywę ufundowania pomnika jako wyrazu wdzięczności i uznania poparli ówcześni posłowie ludowi. Jana Gila zaliczamy do prekursorów ruchu ludowego w powiecie tarnobrzesckim. Nagrobek został wykonany z piaskowca. Posiada formę krzyża ustawionego na wysokim architektonicznym cokole, wspartym na dwuskokowej kamiennej podstawie o przekroju prostokąta. Na trzonie cokołu, oddzielonego od podstawy piętka, znajduje się od frontu prostokątna profilowana na brzegach wnęka, w której umieszczona jest marmurowa tablica inskrypcyjna o treści: + Jan Gil urodzony 10 II 1843. Umarł 18 I 1896.

Bratu co, walczył i cierpiał za sprawę ludową, w szczerzej wdzięczności CHŁOPI POLSCY. Trzon jest zwieńczony uskokowo wysuniętymi listwami. Całość nagrobka wieńczy krzyż o sfazowanych krawędziach, ustawiony na sześciennym cokole. (W oparciu o decyzję w sprawie wpisania dobra kultury do rejestru zabytków).

Pomnik został uszkodzony nie tylko zębem czasu ale i niefrasobliwością miejscowych grabarzy, którzy na terenie przynależnym do pomnika umiejscowili dwa groby. W obecnej chwili pomnik wymaga natychmiastowej konserwacji. Podczas burzy może runąć i zniszczyć znajdujący obok niego pomnik. Postać i działalność Jana Gila przybliżył nam Jan Sokół w artykule „Pamięci Jana Gila”, tygodnik „Wieści” 1983, nr 36, s. 4. Tygodnik z niniejszym artykułem znajduje się w Gminnej Bibliotece w Grębowie.

O życiu i działalności Jana Gila, jego prawnuk ks. Jerzy Grabiec napisał w 1979 r. pracę magisterską pt. „Społeczno – polityczna działalność Jana Gila na tle epoki.”

Walory zabytku uzasadnione są w decyzji Wojewódzkiego Konserwatora w sprawie wpisania dobra kultury do rejestru zabytków. Władze Gminy Grębów zwróciły się w tej sprawie do Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Przemyśle-delegatura w Tarnobrzegu.

Janina Stadnik





W latach powojennych parafia pod wezwaniem św. Wojciecha w Grębowie obejmowała swym zasięgiem okoliczne wioski: Jamnica, Zabrze, Wydrza, Krawce, Jeziorko. Była to parafia duża i prężnie działająca wśród ludzi tu mieszkających. Ważną rolę w trudnych powojennych latach odgrywali księża, którzy oprócz posługi kapłańskiej skupiali swoich wiernych wokół Kościoła, prowadzili działalność kulturalną, uświadamiającą i charytatywną.

Księża byli powszechnie szanowani, a z ich zdaniem ludzie bardzo się liczyli. W owych czasach modne były pielgrzymki do miejsc świętych, a szczególnie do Częstochowy. Na takie wyjazdy niewielu mieszkańców – parafian było stać, ponieważ czasy były trudne, bezrobocie duże, a kopalni siarki w Jeziorku jeszcze nie było. Jednak bardziej zamożni gospodarze i gospodynie z parafii Grębów zgromadzili środki i wybrali się na trzydniową pielgrzymkę do Częstochowy – Kalwarii i Wieliczki. Na pewno była to wyprawa ich życia, jakże cudowna i pamiętna skoro pozostała w zakamarkach pamięci uczestników na zawsze.

Pielgrzymkę zorganizowali księża wikariusze: ks. Palucha i kleryk Władysław Janeczko z Zabrze, dla grupy swoich parafian w dniach 3 – 5 lipca 1958 roku. Odnalezione po latach zdjęcie przedstawia uczestników tej pobożnej wyprawy. Jego wartość jest bardzo wielka, gdyż są tu uwiecznione osoby, które odegrały ważną rolę w historii Grębowa, pełniły różne odpowiedzialne funkcje, np. kierowniczka szkoły w Wydrzy – p. Maria Głowacka, naczelnik poczty w Grębowie – p. Emilia Kulagowa, pielęgniarka Zofia Kowalczyk z Zabrze, Józefa Wodziszczyk czy Zofia Kaniowa – sanitariuszki lat wojny, Bronisława Kozielec, która potrafi do dziś snuć opowieści o tamtym Grębowie.

Patrząc na to stare zdjęcie nasuwa się jedna refleksja, spośród tej licznej grupy osób, które żyły, pracowały, tworzyły historię, do dziś żyje tylko sześć osób, są to same kobiety. Dożyły one sędziwego wieku i to one opowiedziały o wyprawie ich życia z lat młodości. Współczesny czytelnik ma zaś okazję rozpoznać swoich rodziców, dziadków czy ciotki, przypomnieć sobie o nich, podumać.

*Maria Kopala*

## *Ze starego albumu*



Zdjęcie pochodzi ze zbiorów Zofii Bulawy. Zostało zrobione 1944 r. w Miętmem.

Od lewej strony stoi Stefania Janeczko, obok niej Emilia Janeczko i Bronisława Rak.

Stefania Janeczko wstąpiła do zakonu sióstr służebniczek w Starej Wsi. Przybrała imię zakonne Miecysława. Przebywała w zakonie, w Liskach i w Łodzi. Po przejściu na emeryturę zamieszkała w domu sióstr emerytek w Orzechówce koło Starej Wsi. Zmarła w wieku 82 lat. Została pochowana na cmentarzu w Orzechowce. Stojąca obok Stefanii Emilia Janeczko „Milka

Brodowa” była znaną krawcową. Przygotowywała uczennice do zawodu krawieckiego. Szyla według ostatniej mody. Siostrzenica Teresa kupowała dla niej czasopisma niemieckie w języku polskim z wykreślaniami: *Pramo, Burdę, Neue Mode*. Zmarła w wieku 58 lat, w 1979 r.

Bronisława Rak wyszła za mąż. Pracowała razem z mężem na gospodarstwie. Urodziła trzy córki, które wychowała i wykształciła. Była bardzo pracowitą osobą.

W wolnych chwilach szyla, robiła na szydelku chusty, sweterki. Posiadała zdolności manualne i poczucie piękna. Gustownie ubierała się. Zmarła w wieku 84 lat.

*Janina Stadnik*

## *Historia przysiółka Orliska Żupawskie*

Przysiółek Orliska Żupawskie to najstarsza osada po Grębowie w dawnej Puszczy Sandomierskiej i liczy sobie VII wieków. Do sołectwa Żupawa należy ok. 420 lat kiedy to ród Tarnowskich za swoje zasługi otrzymał od króla przywilej wyrębu lasów królewskich, zbudowania zapory na rzece Żupawce, urządzenia tartaku i kuźnicy. Po wyrębie lasów uzyskano urodzajną ziemię i urządzono folwark, wokół którego zamieszkali gospodarze kamienic i komornicy. W tym czasie powstała wieś Żupawa a swą nazwę przyjęła od przepływającej rzeki. Przyłączono do tej osady przysiółek: nazwano go Orliska Żupawskie, a nazywał się wcześniej Wólka Orliska. Miało to miejsce jak podają źródła historyczne ok. 1590r. Nazwa „Orliska” była związana z gniazdującymi na obrzeżu Puszczy Sandomierskiej orkami. Wólka Orliska jest już wymieniana w „Rocznikach” pisanych przez kronikarza Jana Długosza w XV w. Długosz wymienia „Orlą Górce” położoną w pobliżu rzeki Trześniówki (zwanej również Branką) i pisze że stojąc na Orlej Górce widać potężne rozlewisko rzeki Trześniówki i Sandomierz. Pierwszymi osadnikami byli mieszkańcy okolic Sandomierza, którzy to z uwagi na kilkakrotne straszne spustoszenie spowodowane przez wrogich i okrutnych najeźdźców w tym trzykrotnie przez Tatarów znaleźli nie tylko bezpiecznie schronienie na skraju puszczy ale również bogate tereny w zwierzynę łowną, runo leśne i materiał budowlany.

Potomkami pierwszych osadników na pewno byli mieszkańcy noszący nazwisko „Wolak” - jak wynika z zapisów historycznych takie nazwisko nadawano osadnikom, który z własnej woli zakładali nowe siedliska dla swoich rodzin a miejsca te zwane Wólkami (tych nazw w Polsce jest kilkaset) Orliska Żupawskie liczą tylko 23 numery i ponad 100 mieszkańców i posiadają podstawę infrastrukturę komunalną i komunikacyjną. W maju br. wybudowano drogę asfaltową dla osiedla Sobów.

*Na podstawie:*

*Kronik Grębowskich – Dumy Dominika;*

*Publikacji – dr Janiny Stadnik;*

*Józef Kołodziejczyk*

## Nazwy topograficzne w Gminie Grębów II

Grębów z rozbudowanym systemem części wsi i przysiółków jest doskonałym przykładem powolnego przekształcania się wsi układu ulicowego w rozbudowaną wieś wielodrożną. Do nazw miejscowych topograficznych zaliczamy nazwy obiektów zamieszkałych: nazwy miast, wsi, ich części, przysiółków, osad i pojedynczych zabudowań.

Do nazw topograficznych lądowych zaliczamy np. nazwy pól, łąk, wzgórz, lasów i dolin. Do nazw topograficznych wodnych zaliczamy: np. nazwy rzek, stawów, jezior, moczarów, bagien, dołów i dołków.

Do nazw miejscowych topograficznych zaliczamy **Jamnicę**. Nazwana tak prawdopodobnie od jam, czyli dołów powstałych w wyniku wydobywanej rudy darniowej. O kuźnicy jest tu wzmianka w wizytacji biskupiej w 1595 r. Józef Rawski w swojej pracy wymienia daty związane z Jamnicą 1595, 1662, 1724, 1750 (*Krótki rys historyczny północnej części Puszczy Sandomierskiej*, s.32). Zobacz jama 'dół, znaczne wgłębienie gruntu'.

**Jeziórko**, dawniej *Jeziórka, Zajeziorze, Podjeziorze*. Józef Rawski w wyżej cytowanej pracy podaje daty źródłowe związane z Jeziorkiem 1738, 1750. O historii Jeziórka powstała ciekawa książka. Napisał ją Władysław Duma-Dominek, *Jeziórko wieś, która odeszła, Tarnobrzeg 1998*. Władysław Duma-Dominek jest także autorem książki *Parafia Jeziórko 1972-1988, Tarnobrzeg 2006*. Osoby chcące pogłębić wiedzę o Jeziórko zachęcam do przeczytania niniejszych pozycji.

**Klonowe** przysiółek Wydrzy. Nazwa zanotowana w *Kompletnym Skorowidzu Miejscowości w Galicyi i Bukowinie, Lwów 1909*, s. 34.

**Miętne** - w 1750 r. osada, w której mieszkało 7 rodzin. Żyło 16 osób. W roku 1794 mieszkało 24 osoby. Podczas wizytacji biskupiej 1818 r. wykazano 92 osoby mieszkające w Miętne.

**Pałędzie**, cz. Grębowa, jako część wsi zaznaczona na XIX - wiecznej mapie katastralnej. Por. lęda 'nowizna'.

**Sokół** - przysiółek Grębowa zaznaczony jest na XIX - wiecznej mapie katastralnej i wojskowej.

**Wiry**, cz. Grębowa. Na mapie katastralnej XIX-wiecznej zaznaczona nazwa. Nazwa powstała od wyrazu wir, tam wylewała rzeka i wiry wybierały doły. np. Rynna.

**Wydrza**, - w roku 1750 osada liczyła 9 rodzin (23 dusze). Natomiast w roku 1794 - mieszkało 91 osób. Na początku XIX wieku, w roku 1826 liczba mieszkańców Wydrzy wzrosła do 153. (*Józef Rawski, Krótki rys historyczny północnej części Puszczy Sandomierskiej...*).

**Zabrze Dolne** - przysiółek Grębowa wymieniony 1789, 1791 w *Tekach Schneidra nr 571* znajdujących się w *Archiwum Dzikowskim Tarnowskich* na Wawelu. Zabrze Dolne wymienia *Index locorum omnium Galiciae Lodomeriae atque Bukovinae(...)* Lwów 1794 r.

**Zabrze Górne** - nazwa miejscowości zamieszczona w *Kompletnym Skorowidzie miejscowości w Galicyi i Bukowinie, Lwów 1909*.

**Breń** - dawniej rzeka nizinna, łączna, obecnie rzeczka płynie przez wieś Zabrze. Nazwa rzeki jest wymieniona w

roku 1354 w Kodeksie dyplomatycznym Małopolski, t. III, s. 101. Nazwa wsi pochodzi od nazwy rzeczki. Porównaj z języka prasłowiańskiego brbnbję 'bloto'.

**Zapolechnik** przysiółek Grębowa. Nazwa występuje 1783 r. zob. *Archiwum Dzikowskie Tarnowskich* na Wawelu nr teki 196. W rysie historycznym północnej części Puszczy Sandomierskiej...s.33, Józef Rawski podaje datę 1828 r. związaną z Zapolenikiem. Por. za połędziem, zob. lęda .

### Nazwy topograficzne lądowe:

**Bardo** pola na terenie Klonowego zob. wyraz prasłowiański bardo 'wzgórze'.

**Dąbrowa**, Na Dąbrowie pola i łąki w Miętne, por. dąbrowa 'las dębowy'. **Dębnik**, W Dębniku, pola, łąki i las w Wydrzy. Por. dąb. Brzeziny, pola w Wydrzy. Dawniej las. Por. brzoza.

**Chyb**, nazwa pól i łąk w Wydrzy. Dawniej na tym terenie był folwark. Por. Słownik gwar polskich. chyb 'hop, skok' Agnieszka Saja moja prababka, urodzona 1869 r. wspominała, że pasła krowy w Chybie, na zrębie po wyciętym lesie. Teren był częściowo podmokły. Skakała z kępy na kępę.

**Głógów**, urodzajne pola i łąki w Wydrzy, zob. głóg - nazwa pochodzi od nazwy krzewu lub niskiego drzewa z rodziny różowatych.'

**Lipowe Grądy**, łąki w Miętne, dawniej rósł tu olbrzymi lipowy las.

**Łaski Bród**, pola w Miętne, por. łaski od łasica 'zwierzę drapieżne z rodziny kun'.

**Wygorzały**, dawniej pastwisko w Miętne, o charakterze pagórkowatym, trawa w czasie lata była wypalana przez słońce. Zob. Słownik Bogumiła Lindego - wygorzałość 'wypalenie, wyschnięcie od upału'.

**Zneczna Góra**, gwarowe Zneczno Gura, pola na południowy zachód od Miętne. Podczas pierwszej wojny światowej stoczyły na tym terenie zażartą bitwę wojska austriackie i rosyjskie. W armii austriackiej walczył w Chybie Józef Nieradka z Piasku. Mieszkał na prosto olejarni, po drugiej stronie drogi. Po bitwie utworzono wojenny cmentarz w Chybie przy kanale, pomiędzy Miętne a Wydrzą. Zob. znaczny, gwarowe zneczny 'zaznaczony, widoczny'.

### Nazwy topograficzne wodne

**Biele**, Na Bielach, pola i łąki w Wydrzy, zob. biele 'łąka zalana wodą lub nawet zarośnięte mokradło'.

Bielka, dół w Miętne, zob. Słownik gwar polskich, t. I, s. 198, bielka, biel, biela 'mokradło, nizina, bagno, mokra, podmokła łąka'.

**Brochy**, wody stojące w łąkach za Mrozem, w Miętne, zob. brochować - brnąć przez błotniste łąki, brocha 'mul, błoto'. o żabie.

**Rzeka Łęg** - według Słownika etymologicznego Aleksandra Brucknera słowo łęg oznacza 'brzeg rzeki nizinnej'.

Następne nazwy będą omówione w kolejnych numerach kwartalnika.

Janina Stadnik

## *Oni są częścią naszej historii*

Powszechnie istnieje przekonanie, że historię danej miejscowości kraju, społeczności tworzą ludzie wykształceni, znani, bogaci. Tymczasem od wieków w środowiskach małych i większych żyją też ludzie prości, anonimowi, niewykształceni, a niejednokrotnie analfabeci. Wydawałoby się, że tacy osobnicy żyją swoim życiem, a tak właśnie nie jest, bo historię piszą ludzie anonimowi, skromni, często nieporadni życiowo, a przy tym nietuzinkowi. Oni nie zabiegają o sławę, żyją skromnie, zdarza się, że popadają w nałogi, ale ich praca, umiejętności są często przydatne szerokim kręgom sąsiadów, znajo-



*Strażacy wyruszają do akcji.*

mych, albo nawet całej wsi. Osoby te z racji swojego wyglądu, nawyków, cech charakteru, samorodnych talentów na zawsze zapisują się w pamięci, są obiektami wspomnień, anegdot, opowieści. Młode pokolenie naszej dużej, bogatej, nowoczesnej wsi, która zwie się Grębów nie zna grębowskiich rzemieślników, muzykantów, kłoszarów, ludzi różniących się wyglądem i zachowaniem.

Chociaż nikt nigdy o nich nie napisał, to żyją oni w zakamarkach ludzkiej pamięci, wspominamy ich przy różnych okazjach, podczas luźnych rozmów lub odczytując na cmentarnych nagrobkach ich nazwiska. Chwila zadumy wystarczy, aby ożyły wspomnienia z lat młodości średniego pokolenia mieszkańców Grębowa. Ludzie ci żyli wśród nas, świadczyli usługi naszym rodzinom, a my jako dzieci obserwowaliśmy ich pracę, zachowania, a niekiedy dziwactwa. Wśród charakterystycznych grębowskiich postaci byli ludzie zamożni, zaradni życiowo, ale byli też prości, prymitywni, ubodzy, opanowani przez różne nałogi i choro-

by. Jednak jedni i drudzy żyli w swego rodzaju symbiozie, pracowali obok siebie, pomnażali lub przepijali majątek, kształcili dzieci lub je zaniechali, różnie spędzali czas, słowem każdy z nich żył jak umiał. Jedno ich łączyło – przydatność dla społeczeństwa. Lata powojenne były trudne, ludzie nie mieli pieniędzy, a chcieli budować, poprawiać stan swoich domów, kształcić dzieci więc chwyтали się różnych zawodów. Wykształcony rzemieślnik był drogi, więc na wsi działali tak zwani fachowcy, czyli tacy, którzy potrafili zrobić wszystko, szybko i taniej. W Grębowie takich fachowców było wielu, działali oni w różnych branżach, byli znani, a często jedyni w całej wsi. Najpopularniejsza w owych czasach była branża handlowa. Handel był opłacalny, trudniły się nim zarówno kobiety jak i mężczyźni.

Dziś mało kto pamięta rodzinę Hymonów zamieszkującą na ulicy Szlacheckiej, która trudniła się tzw. kramami, a więc handlem obwoźnym. Szymon Hymon sprzedawał na targach i jarmarkach ciastka, zabawki, baloniki, guziki i co tylko się dało. Najpopularniejsze sklepy w Grębowie mieli Wojciech Duda i Stanisław Śnieżyński oraz Julka Rochowa. Można tu było kupić wszystko, czyli szwarc, mydło i powidło. Duda i Śnieżyński mieli sklepy spożywcze, Rochowa pasmanterię. Pan Śnieżyński miał sklep w swoim domu, był do dyspozycji o każdej porze dnia. Nawet latem chodził w serdaku i skórzanej, barankowej czapce. Dbał o sklep i klientów, często dawał towar na tzw. zeszyt. W handlu pomagała mu żona Zofia, kobieta życzliwa i wyrozumiała, często zaniżała cenę, dawała biednym chleb bez wiedzy męża.

Handlem zajmowali się też Jasiek Dec i Stanisław Gorczyca. Obaj oni sprzedawali bezpośrednio z wozu zboże, owoce, kasze. Początkowo handel obwoźny prowadzili w miejscu, w którym dziś znajduje się Urząd Gminy, a później na placu na wprost „Gawędy” oraz w okolicznych wioskach. Przez wiele lat najbardziej znanymi handlarkami w Grębowie były kobiety. Wyjeżdżały one po towar do Łodzi, kupowały płótna, ubrania, firanki, obuwie i sprzedawały na wsi. Pojawiały się z towarem w każdym do-

mu, targowały, sprzedawały i zarabiały. W wielu domach w Grębowie były firanki, pościel i ubrania od Stefki Kozłowej, Zośki Skawińskiej, Stefki Stępniowej i Mamci Koziejowej z Piasku. Przez wiele lat krążył w Grębowie wierszyk: „Chcesz łaszki, fatałaszkę to idź do Barabaszkę.”

Drugą bardzo dochodową formą zara-



*Miejscowi grajkowie.*

biania były usługi które świadczyli domorośli rzemieślnicy, fachowcy i jak ich tam zwano. Najpopularniejszym murarzem w tamtym czasie był Michał Kopała, który wybudował mnóstwo domów i budynków gospodarczych w okolicy. Zimą zajmował się stolarką, robił okna, drzwi i meble. Jego następcą był Włodek Dec.

Gdy ktoś chciał mieć w domu chodnik, to utkał mu go z pasków płótna Michał Kopała z Kąta, a naczynia blaszane świetnie naprawiał Feliks Burek, który zanitowawszy dziurkę przywracał garnek do użytku. Uprząż dla koni, postronki części do wozów wykonywał i naprawiał Jan Bednarczyk z Pałędzi. Był on znanym w okolicy rymarzem.

W sezonie letnim i jesiennym większość mieszkańców Grębowa korzystała z usług omłotowych, które świadczyli Stanisław Kozieł i Władysław Rutyna. Tylko oni we wsi mieli maszyny szerokomłotne stąd na ich usługi było ogromne zapotrzebowanie.

Uszyć garnitur na ślub, przerobić ubranie najlepiej potrafił Franek Ciba Igielka oraz Jan Bielecki z Pałędzi. Wspaniałe suknie ślubne szyła Zofia Mućkowa – Walerowa, która sztuki szycia uczyła wiele młodych dziewcząt, była też znaną we wsi swatką. Wiele małżeństw w Grębowie to jej dzieło. W czasach powojennych nie było elektryczności, ludzie nie mieli lodówek, więc bito świnie w okolicy świąt Bożego Narodzenia. Popularnymi masarzami – bijaczami byli wówczas Jasiek Motas i Jasiek Nitek. Oprócz

umiejętności masarskich posiadali oni własne maszynki do ręcznego mielenia mięsa, koryta i wędzarnie. Żyło im się dobrze, bo po robocie oprócz zapłaty za usługę każdy coś do torby włożył. Piece w Grębowie i okolicy budowali przez wiele lat dwaj zduni: Wincenty Dul z synem i Jan Drozd z Zapolednika, a grębowskie konie nosiły podkopy z kuźni Saneckiego ze Szlacheckiej. Niestety, nie ma kowala ani kuźni.

Niezwykłe, bardzo trudne, niebezpieczne usługi świadczyli inni dwaj mieszkańcy Grębowa: Muciek z Piasku pełnił rolę dzisiejszego weterynarza, a Walenty Stadnik ze Szlacheckiej wykopał większość nieczynnych dziś w Grębowie studni. Prace te wykonywali dobrze, skoro nie było skarg ani reklamacji. W starszym wieku Stadnik handlował miotłami.

Na wsi często odbywały się wesela, obsługiwali je zwyczajni miejscowi grajkowie. Najbardziej znani byli bracia Jasiek i Stach Rutyna, Adam Mróz, Jan Kowalczyk. W szczególnej pamięci utkwiał mi Józef Lasota, który z Janem Kowalczykiem grał na wielkiej trąbie uświetniając uroczystości gminne, powiatowe. Obaj grali w orkiestrze górniczej.

Gdy komuś zepsuły się buty, to zanosił je do Mieczysława Feduniaka albo Dumy. M. Feduniak przybył z Ukrainy, przez wiele lat świadczył usługi szewskie mieszkańcom Grębowa i okolicy. Pan Duma dziś jest sędziwym staruszkiem, ma ponad dziewięćdziesiąt lat. Szewstwem zajmował się również Jan Dec z Grądków. Dziś już niewiele osób pamięta Franciszka Kopałę, który mieszkał nad Łęgiem w drewnianej chałupce, na miejscu której dzisiaj okazałe wille. Był On flisakiem i przewoźnikiem na Łęgu zanim nie wybudowano mostu. Powoli zapominamy też o Janie Kaliście, który w każdą niedzielę przez wiele lat wyświetlał filmy i porankowe bajki w kinie „Słowianin” dla mieszkańców Grębowa.

Wymienieni wyżej fachowcy i usługodawcy nie kończą listy osób, które funkcjonowały w powojennej społeczności Grębowa. Żyli oni różnym życiem, ale zapisali się na trwale w historii okolicy. Wraz z nimi historię tworzyli inni, którzy swoją osobowością, wyglądem utkwili w pamięci współczesnych. Przez długie lata, w miejscu gdzie dziś jest sklep chemiczny, aptekę w Grębowie prowadziła rodzina Podo-

bińskich. Ludzie ci mieszkali w domu kowala Dembowskiego, a w pamięci pozostali jako życzliwi, od których zawsze pachniało alkoholem. Podobnie pozostała w pamięci Maria Dąbek, która była sprzątaczką w GS Grębów, szczerą dobrą i bardzo życzliwą kobietą. Pierwsza w Grębowie odważyła się adoptować dziecko, wychować je i wykształcić. Każdemu wiele razy w ciągu dnia mówiła „dzień dobry.”

Symboliczną postacią w Grębowie przez wiele lat pozostawał Feliks Kołodziej, który białą szkapą, w metalowej beczce wywoził z gospody szambo. Sam siebie nazywał pierwszym szambiarzem Grębowa. Dziś po jego

domu pozostał pusty plac w centrum rynku.

Dziś już wielu z tych ludzi nie ma wśród nas. Pozostają w pamięci niewielu osób. Ale to przecież do nich zwracano się z prośbą o pomoc, ich obserwowano, o nich mówiono.

Obecnie wśród nas też żyją ludzie o odmiennych osobowościach, zwracający na siebie uwagę. Rozmawiamy z nimi, obserwujemy ich, oceniamy ich zachowanie. Nasze oceny jednak zawsze będą subiektywne. Wśród licznych przemian oni też przewijają się, snują nową historię Grębowa, bowiem nie tylko o wielkich ta historia pisze.

*Maria Kopala*

## Tu są nasze korzenie...

W Klonowem istnieje 30 gospodarstw, toczy się życie. Część mieszkańców Klonowego uniknęła wysiedlenia ponieważ zaprzestano wydobywać siarkę. W niedzielę, w dniu 29 maja 2011 r. o godz. 15<sup>00</sup> została odprawiona wśród łąk, obok krzyża msza święta przez księdza proboszcza Eugeniusza Różańskiego. Poświęcił krzyż i wygłosił kazanie, poświęcone tej uroczystości. Przybyli mieszkańcy Klonowego żyjący we wsi i Ci wysiedleni, którzy ułożyli sobie życie w innych miejscowościach. Wielu z nich zamieszkało w blokach, w Tarnobrzegu.

Serdeczne powitania, lzy, uśmiech, radość bycia z sobą. Rozmowy, uścisk dłoni i odrobina szczęścia, że znowu są razem. Pytania i troska o tych, którzy ze względu na wiek czy stan zdrowia nie mogli przybyć. W mszy świętej uczestniczyli dziadkowie, rodzice i wnukowie. Było to spotkanie pokoleń. Rodzice przyjechali z dziećmi, aby im pokazać, skąd wywodzi się ich ród. Jan Kwaśnik rodem z Klonowego, z wykształcenia nauczyciel, były inspektor, dyrektor wielu szkół przybliżył historię osadnictwa na terenie gminy Grębów i całej okolicy. Podzielił się wspomnieniami z lat dzieciństwa i młodości związanymi z Klonowem. Należy wspomnieć o historii krzyża. W okresie międzywojennym pierwszy krzyż z cegły, przywiezionej z cegielni hrabiego Seweryna Dolańskiego postawił na pastwisku Józef Janeczko „Dumin”. W tym czasie zmarła jego żona, pozostawiając trzy małe córki. Druga żona Janeczki pochodziła z Jeziorka. Z tego związku urodziła się jedna córka. Obecnie mieszka w Tarnobrzegu. Moja kuzynka Bronia Wiącek w czasie rozmowy, wspominała, że wokół krzyża był plot i rosły akacje. W cieniu akacji odpoczywały konie pasące się na pastwisku.



*Msza Święta obok krzyża w Klonowem.*

ślaw Wyka i Krzysztof Zajęc. Wiesław Wyka urodził się w Klonowem, po wysiedleniu zamieszkał w Tarnobrzegu. Krzysztof Zajęc mieszka w Stalach. Zofia Saja, Krystyna Wyka, Maria Szewc i Teresa Kos posadziły wokół krzyża kwiaty: róże, lilie, aksamitki i nachyłki. Bolesław Saja i Jan Pięta przywieźli jedlinę z lasu. Zofia Koziół i Irena Janeczko uwiły wieniec na krzyż i plotek. Teresa Ciba z domu Kos codziennie jeździ na rowerze podlewać kwiaty, aby nie zwiędły. Uczestniczyłam w uroczystej mszy świętej. Z Klonowego pochodził mój dziadziu ze strony mamy - Władysław Rak. Pamiętam prababcie Agnieszkę Rak z domu Saja, rodem z Wydrzy, później zamieszkałą w Klonowem. Wielu mieszkańców Klonowego pragnie spotkać się w przyszłym roku na uroczystej mszy świętej obok krzyża.

*Janina Stadnik*



## *Gřebowianka ufundowała studnię artezyjską dla wsi Doblo Conno w Ghanie*

Jako mała dziewczynka pamiętam, kiedy biegaliśmy ze Sewerynem po podwórku i co jakiś czas wpadaliśmy do domu, aby napić się wody, gdy byliśmy bardzo spragnieni. Często dziadziu nas napominał: *nie pijcie zimnej wody lub nie pijcie tak szybko. Powoli pij* mówiła babcia, a nam oczywiście bardzo się spieszyło do dalszej zabawy.

Teraz kiedy dorosłam, zrozumiałam, że to woda tak wiele znaczy. Tylko pomyśleć, że są dzieci na świecie, które nie mogą "wpaść" na moment do kuchni i napić się kubka wody. Ale muszą po nią i iść ponad 3 km. Woda ta jest mętna, zmieszana z mułem i ma kolor zwykłej brudnej wody, w której żyją mikroorganizmy niewidoczne gołym okiem, ale groźne dla zdrowia. Wodę przynoszą rano zanim pójdą do szkoły i dźwigają ją na głowie i bardzo często rozlewają. W zależności w jakim są wieku, już te najmłodsze siedmio lub dziesięcioletnie wraz z tymi starszymi, mamami wędrują do pobliskich rowów i kanałów lub małych dolków. Po ulewnych deszczach rowy i dolki są wypełnione wodą, ale na sezon deszczowy trzeba czekać prawie cały rok.



*Pobór wody z pobliskiej rzeki..*

Dlatego kiedy poznałam działalność organizacji World Class Ghana zaiskrzyła w moich myślach chęć pomocy tym dzieciom i ich matkom, aby mogły dać swoim dzieciom kubek zdrowej wody, tak jak nam dawała babcia i dziadziu. I aby dzieci mogły z uśmiechem na twarzy wybiec z kuchni i dalej się bawić pod tym upalnym niebem afrykańskim, gdzie temperatura już o godzinie 9 rano osiąga ponad 30°C. Matthew (Mateusz) i ja często byliśmy zapraszani na śluby naszych koleżanek, kolegów lub znajomych i zawsze przed opuszczeniem przyjęcia weselnego państwo młodzi dawali swoim gościom pamiątkowy mały prezent (to taka tradycja amerykańska). Losy tych prezentów były bardzo różne i zawsze oboje zastanawialiśmy się - czy my chcielibyśmy też darować naszym gościom prezenty i co oni z nimi zrobią? Czy my im trafimy do gustu? Czy oni tego potrzebują? Kiedy podjęliśmy decyzję o naszym ślubie jednej rzeczy, której byliśmy pewni, to to, że nie będziemy robić prezentów. Całą sumę, która miała być wydana dla 150 -ciu gości na upominki przeznaczylismy na konto organizacji World Class Ghana. Wiercenia rozpoczęto



*Uroczyste przecięcie wstęgi na nowej studni.*

już latem 2010 roku. A wiosną tego roku mieliśmy zaszczyt uczestniczenia w uroczystym otwarciu studni w wiosce Doblo Conno w miejscu gdzie jest absolutny brak wody. Otrzymanie źródła wody pitnej było dla nich wielkim wydarzeniem, dla całej okolicy a nie tylko dla jednej wioski. Uroczystość rozpoczęła się rano we wtorek 3 maja 2011 r. około 10 godzin. Rozpoczęto ceremonie od przedstawienia lokalnych władz i gości, następnie władz amerykańskich i serdecznie przywitano moją mamę Zofię Rębisz i mnie jako fundatora i głównego gościa tego wydarzenia. Siostra M. poprowadziła modlitwę w języku angielskim a Chef szczepu Aszanti jak w tradycji lokalnej bywa poświęcił miejsce odprawiając modlitwę w języku Ga i polewając ziemię alkoholem coś w rodzaju śliwowicy jako znak wody żywej aby ratowała ludzkość od jej braku. Następnie przecięcia wstęgi dokonałam ja i Królowa Matka szczepu Aszanti. Kiedy otworzono trzy krany a z nich popłynęła czysta kryształowa woda w wielu oczach zakręciła się łza szczęścia. Kobiety tłumnie zgromadzone z wiaderkami, miskami i pojemnikami oczekiwały na moment zakończenia ceremonii. I kiedy usłyszały oklaski na ich twarzach zagościł uśmiech i wzniosły okrzyki radości i wszystkie biegiem ruszyły do otwartych kranów.

Odwierty były zrobione na ponad 100 metrów, następnie pompą woda jest doprowadzana do 1000 litrowego zbiornika z czarnego plastiku, który doskonale się nagrzewa i wody nie trzeba podgrzewać. Władze tej wioski ustaliły, że dwukrotnie w ciągu dnia obsługa tej studni udostępnia wodę dla ludności. Jedną z przyczyn, dla których krany są zamykane na kłódkę jest nadmierne zużycie wody lub uszkodzenie pomp czy zaworów, a po drugie to właśnie dzieci w dużej mierze są odpowiedzialne za przynoszenie wody do domu, więc studnia jest zamykana podczas trwających zajęć szkolnych. World Class wybudowała już wiele ujęć wody i myślę, że wkrótce zacznie swoją działalność w innych najuboższych okolicach Ghany.

*Pola Kreager z domu Rębisz*

## Z ŻYCIA GMINNEGO OŚRODKA POMOCY SPOŁECZNEJ

### W GRĘBOWIE

Ośrodek Pomocy Społecznej realizuje zadania w oparciu o ustawę o pomocy społecznej z dnia 12.03.2004 r. z późniejszymi zmianami ( Dz. U 175, poz. 1362 z późn. zmianami), które obejmują działania umożliwiające osobom i rodzinom przezwycięzenie trudnych sytuacji życiowych, których nie są one w stanie pokonać wykorzystując własne uprawnienia, zasoby i możliwości oraz zadania wynikające z innych ustaw. Ośrodek realizując swoje zadania statutowe opiera się również na Gminnej Strategii Rozwiązywania Problemów Społecznych w gminie Grębów na lata 2007-2013, która określa kierunki polityki w zakresie rozwiązywania problemów społecznych. *Podstawowym zadaniem* pomocy społecznej jest wspieranie osób i rodzin w wysiłkach zmierzających do zaspokajania podstawowych potrzeb życiowych osób i rodzin oraz umożliwienia im bytowania w warunkach odpowiadających godności ludzkiej. Pomoc społeczna powinna dążyć do *usamodzielniania osób i rodzin* oraz ich integracji ze środowiskiem.

#### BIEŻĄCE ZADANIA REALIZOWANE PRZEZ GOPS W GRĘBOWIE:

#### PROJEKT SYSTEMOWY – WSPÓŁFINANSOWANY ZE ŚRODKÓW UNII EUROPEJSKIEJ



Aktualnie GOPS kontynuuje realizację projektu systemowego w ramach Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki, Poddziałanie 7.1.1 Działanie 7.1 Priorytetu VII „Czas na aktywności w Gminie Grębów”. Projekt skierowany jest do osób bezrobotnych i nie pracujących, a także niepełnosprawnych. Głównym celem projektu jest przeciwdziałanie wykluczeniu społecznemu oraz marginalizacji członków rodzin, a także zwiększenie szans beneficjentów na rynku pracy poprzez nabycie nowych kwalifikacji i umiejętności interpersonalnych i zawodowych. Obecnie zakończono szkolenia z zakresu grupowej terapii psychologicznej oraz treningu kompetencji społecznej, które przygotowują do szkoleń zawo-

dowych. W bieżącym roku o specjalności – opiekun osób starszych.

#### PROGRAM POMOCY ŻYWNOŚCIOWEJ (PEAD)

Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Grębowie informuje, że od grudnia 2010 r. realizuje program pomocy żywnościowej PEAD.

Z programu tego korzystają osoby i rodziny, które na bieżąco objęte są innymi świadczeniami z pomocy społecznej. O pomoc mogą ubiegać się także inne rodziny i osoby, których dochód na członka rodziny nie przekracza **526,50 zł**, a dla osoby samotnej **715,50 zł**, przy jednoczesnym wystąpieniu co najmniej jednej z przyczyn wymienionych w art. 7 ustawy o pomocy społecznej. W szczególnie uzasadnionych sytuacjach pomocą mogą zostać objęte osoby i rodziny, w których ww. kryterium dochodowe jest przekroczone. Warunkiem uzyskania pomocy jest udokumentowanie trudnej sytuacji poprzez dostarczenie zaświadczeń o dochodach lub oświadczeń a także innych dokumentów potwierdzających sytuację.

Program PEAD funkcjonuje w krajach Unii Europejskiej od 1987 roku. Podstawą jego realizacji są przepisy Komisji Europejskiej zezwalające na bezpłatne przekazywanie osobom potrzebującym żywności pochodzącej z rezerw Unii przez akredytowane organizacje charytatywne z terenu Wspólnoty (w tym banki żywności). Idea stworzenia programu powstała w latach 80-tych, w okresie, kiedy w magazynach agencji interwencyjnych krajów unijnych zgromadzone zostały ogromne ilości nadwyżek żywności. Władze unijne nie były w stanie ani sprzedać ich w obrębie Unii, ani wyeksportować poza kraje członkowskie, m.in. ze względu na wysokie koszty dopłat eksportowych. Jednocześnie magazynowanie nadwyżek wymagało coraz

większych nakładów finansowych. W tej sytuacji uznano za zasadne rozdysponowanie nagromadzonych zapasów wśród ludności ubogiej z terenu krajów członkowskich.

## DOŻYWIANIE DZIECI W SZKOŁACH

Od miesiąca sierpnia będzie można już składać wniosek o dożywianie dzieci w szkole na rok szkolny **2011/2012**

Pomoc w formie dożywiania dzieci w szkole przysługuje rodzinom, w których dochód netto w rodzinie nie przekracza kwoty **526, 50 zł na osobę, oraz musi być spełniony jeden z warunków art.7 ustawy o pomocy społecznej tj.:** ubóstwa, sieroctwa, bezdomności, bezrobocia, niepełnosprawności, długotrwałej lub ciężkiej choroby, przemocy w rodzinie, potrzeby ochrony ofiar handlu ludźmi, potrzeby ochrony macierzyństwa lub wielodzietności, bezradności w sprawach opiekuńczo-wychowawczych i prowadzenia gospodarstwa domowego, zwłaszcza w rodzinach niepełnych lub wielodzietnych, braku umiejętności w przystosowaniu do życia młodzieży opuszczającej całodobowe placówki opiekuńczo-wychowawcze, trudności w integracji cudzoziemców, którzy uzyskali w Rzeczypospolitej Polskiej status uchodźcy lub ochronę uzupełniającą, trudności w przystosowaniu do życia po zwolnieniu z zakładu karnego, alkoholizmu lub narkomanii, zdarzenia losowego i sytuacji kryzysowej, klęski żywiołowej lub ekologicznej.

**Do wniosku należy dołączyć:**

1) dokumenty potwierdzające wysokość dochodów za miesiąc poprzedzający miesiąc złożenia wniosku (zaświadczenie od pracodawcy, odcinek renty, odcinek emerytury, zaświadczenie o wysokości pobieranego zasiłku dla bezrobotnych itp.) lub oświadczenia wnioskodawcy. Oświadczenie to jednak musi zawierać następujące składowe: wysokość dochodu brutto, wysokość składek emerytalno-rentowych, wysokość podatku i składki zdrowotnej, inne potrącenia – rodzaj i wysokość.

2) aktualne zaświadczenie o powierzchni gospodarstwa rolnego lub nieruchomości wyrażone w hektarach przeliczeniowych lub nakaz podatkowy na bieżący rok,

3) w przypadku opłacania składki KRUS - dokument potwierdzający opłacanie składki (za ostatni kwartał),

4) w przypadku występowania w rodzinie bezrobocia, aktualne zaświadczenia z Urzędu Pracy o pozostawaniu w rejestrze osób bezrobotnych lub oświadczenie zainteresowanego.

Do wydania decyzji niezbędne jest przeprowadzenie wywiadu środowiskowego w miejscu zamieszkania wnioskodawcy. Podczas przeprowadzania wywiadu pracownik socjalny może żądać przedstawienia dodatkowych dokumentów oraz złożenia oświadczeń (zwłaszcza oświadczenia o stanie majątkowym).

Wniosek można również składać w trakcie trwania roku szkolnego. Nie ma jednak możliwości opłacania za posiłki przez Ośrodek Pomocy za okres wsteczny, tylko za okres wskazany w decyzji przyznającej tą formę pomocy.

## ZESPÓŁ INTERDYSCYPLINARNY

Znowelizowana w ubiegłym roku ustawa o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie nakłada na gminy obowiązek m. in. powołania zespołu interdyscyplinarnego zajmującego się realizacją gminnych zadań walki z przemocą w rodzinie. W związku z tym Rada Gminy na swojej Sesji w dniu 12 maja 2011 r. podjęła dwie uchwały tj. w sprawie przyjęcia gminnego programu przeciwdziałania przemocy w rodzinie oraz ochrony ofiar przemocy w rodzinie na lata 2011-2013 oraz uchwałę w sprawie trybu i sposobu powoływania i odwoływania członków zespołu interdyscyplinarnego oraz szczególnych warunków funkcjonowania zespołu interdyscyplinarnego, a Wójt Gminy Zarządzeniem Nr 60.2011 z dnia 29 czerwca 2011 r. powołał Zespół interdyscyplinarny. Pierwsze posiedzenie zespołu odbędzie się w III kwartale bieżącego roku.

### **Skład Zespołu Interdyscyplinarnego:**

1. Zofia Mierzwa - Kierownik GOPS Grębowie
2. Magdalena Janeczko –pracownik socjalny GOPS Grębów
3. Tomasz Florek-przedstawiciel Gminnej Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych Przy UG w Grębowie
4. Jacek Stefaniak – asp. szt. Posterunek Policji w Grębowie
5. Robert Dziarek – st. sierż. Posterunek Policji w Grębowie
6. Małgorzata Janeczko - nauczyciel ZSO w Grębowie
7. Aleksandra Kobyłecka – Gminny Samodzielny Zakład Opieki Zdrowotnej w Grębowie

*Kierownik GOPS- Zofia Mierzwa*



## Nowy okres zasiłkowy 2011/2012 w świadczeniach rodzinnych

Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Grębowie, dział Świadczeń Rodzinnych informuje, że **od 1 września 2011 roku** będą przyjmowane wnioski w sprawie ustalenia prawa do świadczeń rodzinnych na nowy okres zasiłkowy trwający od 1 listopada 2011 r. do 31 października 2012 r. Do wniosku należy załączyć następujące dokumenty:

- Zaświadczenie z urzędu skarbowego o przychodzie uzyskanym w **2010 r.** lub oświadczenie;
- Zaświadczenie z urzędu gminy o stanie majątkowym (ziemi) za **2010 r.** (lub nakaz płatniczy wystawiony przez Urząd Gminy/Miasta za 2010 r.) lub oświadczenie;
- W przypadku dzieci, które rozpoczęły lub kontynuują naukę w szkole ponadgimnazjalnej (zawódka, technikum, liceum) zaświadczenie ze szkoły lub oświadczenie.

Na podstawie art. 52 ustawy z dnia 25 marca 2011 r. o ograniczeniu barier administracyjnych dla obywateli i przedsiębiorców osoba składająca wniosek o przyznanie prawa do zasiłku rodzinnego wraz z dodatkami może przedstawić zamiast zaświadczeń stosowne oświadczenia:

1) oświadczenie o dochodzie uzyskanym w **2010 r.** musi zawierać następujące dane: wysokość przychodu uzyskanego, wysokość dochodu uzyskanego, wysokość składek na ubezpieczenie społeczne, wysokość składek na ubezpieczenie zdrowotne, wysokość podatku

Powyższe dane potrzebne do oświadczenia zawarte są w dokumencie na podstawie, którego dana osoba (rodzina) dokonała rozliczenia z Urzędem Skarbowym (tzn. PIT 36, PIT 37 lub inny).

2) oświadczenie o stanie majątkowym za **2010 r.** musi zawierać informacje o powierzchni fizycznej i powierzchni przeliczeniowej gospodarstwa rolnego.

3) oświadczenie o uczęszczaniu dziecka do szkoły w roku szkolnym **2011/2012** musi zawierać takie informacje jak: imię i nazwisko dziecka, datę urodzenia dziecka, miejsce zamieszkania dziecka, nazwę i adres szkoły, określoną klasę, do której chodzi dziecko.

Powyższe oświadczenia składa się pod rygorem odpowiedzialności karnej za składanie fałszywych zeznań i należy dopisać na nich następujący tekst „*Jestem świadomy/a odpowiedzialności karnej za złożenie fałszywego oświadczenia*”. Zasiłek rodzinny jest przyznawany w oparciu o kryterium dochodowe, które wynosi 504,00 zł netto miesięcznie na osobę w rodzinie (583,00 zł miesięcznie na osobę w rodzinie jeżeli w skład rodziny wchodzi dziecko niepełnosprawne).

Jednocześnie przypominamy osobom pobierającym zasiłek rodzinny w okresie zasiłkowym 2010/2011, których dzieci uczęszczają lub będą uczęszczać od września 2011 r. do szkół ponadgimnazjalnych, że do **20 września 2011 r.** należy dostarczyć zaświadczenie ze szkoły ponadgimnazjalnej (lub złożyć oświadczenie), w przypadku nie doręczenia zaświadczenia (lub złożenia oświadczenia) dodatki do zasiłku rodzinnego z tytułu rozpoczęcia roku szkolnego i dojazdu do szkoły nie zostaną wypłacone.



## Zmiany w „becikowym”

Pracownicy świadczeń rodzinnych w Grębowie ponownie przypominają, że od 1 stycznia 2012 r. powraca obowiązek przedstawienia zaświadczenia lekarskiego potwierdzającego pozostawanie kobiety pod opieką medyczną nie później niż od 10 tygodnia ciąży do porodu wraz z wnioskiem o jednorazową zapomogę z tytułu urodzenia dziecka. Zatem jeżeli w styczniu 2012 r. do GOPS w Grębowie zgłosi się rodzic z aktem urodzenia dziecka i zaświadczeniem, że kobieta - matka dziecka podlegała opiece lekarskiej od 11 tygodnia ciąży lub później - **nie otrzyma** 1 000,00 zł jednorazowej zapomogi, ani dodatku do zasiłku rodzinnego z tytułu urodzenia się dziecka (drugi tysiąc złotych). Nie oznacza to jednak, że wystarczy pójść do lekarza tylko raz. W zaświadczeniu lekarz lub położna informuje, w którym tygodniu ciąży kobieta zgłosiła się po raz pierwszy oraz kiedy miały miejsce kolejne wizyty. Zaświadczenie to może wystawić lekarz ginekolog lub położna na podstawie karty ciąży.

Wniosek o przyznanie jednorazowej zapomogi z tytułu urodzenia się dziecka składa w Gminnym Ośrodku Pomocy Społecznej rodzic w terminie 12 miesięcy od urodzenia się dziecka wraz z kopią dowodu osobistego, aktem urodzenia, zaświadczeniem lekarskim i numerem konta bankowego.

Bliższe informacje można uzyskać pod numerem telefonu 15 811 22 21 lub w siedzibie GOPS



Katarzyna Czerniec

## ***Wnioski o przyznanie stypendium szkolnego i zasiłku szkolnego na rok szkolny 2011/2012***

W związku z możliwością uzyskania przez uczniów pomocy materialnej o charakterze socjalnym Wójt Gminy Grębów, informuje, iż wzory wniosków na rok szkolny 2011/2012 zmienione zostały w części dotyczącej instrukcji wypełniania. Konieczność wprowadzenia zmian wynika z wejścia w życie ustawy z dnia 25 marca 2011r. o ograniczeniu barier administracyjnych dla obywateli i przedsiębiorstw (Dz. U. z 2011 r. Nr 106, poz. 622), która to ustawa znówelizowała m.in. ustawę o systemie oświaty w zakresie przyznawania pomocy materialnej uczniom. W wyniku wejścia w życie zmian ustawowych od dnia 1 lipca 2011 roku:



- ✓ dokumentem potwierdzającym wysokość osiągniętych dochodów może być nie tylko, tak jak dotychczas, zaświadczenie o wysokości osiągniętych dochodów, lecz również oświadczenie, przy czym w takim przypadku pod oświadczeniem konieczne jest dopisanie klauzuli, o której mowa w art. 90n ust. 5a ustawy o systemie oświaty o następującej treści: *„Jestem świadomy odpowiedzialności karnej za złożenie fałszywego oświadczenia”*;
- ✓ w przypadku ubiegania się o stypendium szkolne dla ucznia, którego rodzina korzysta ze świadczeń pieniężnych z pomocy społecznej zamiast zaświadczenia o wysokości dochodów można przedłożyć oświadczenie o korzystaniu ze świadczeń pieniężnych z pomocy społecznej i pod oświadczeniem konieczne jest dopisanie klauzuli, o której mowa w art. 90n ust. 5a ustawy o systemie oświaty o następującej treści: *„Jestem świadomy odpowiedzialności karnej za złożenie fałszywego oświadczenia”*.

Wniosek o przyznanie stypendium szkolnego na rok szkolny 2011/2012 należy złożyć w pok. Nr 6 Urzędu Gminy Grębów **w terminie do dnia 15 września 2011 r.** (Wzory wniosków do pobrania w tut. urzędzie, szkołach lub na stronie internetowej <http://grebow.un.pl/bip/> w zakładce oświata).

### ***Dofinansowanie podręczników w 2011r. – „Wyprawka szkolna”***

Zgodnie z rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 25 maja 2011 r. w sprawie szczegółowych warunków udzielania pomocy finansowej uczniom na zakup podręczników (Dz.U. z 2011 r. Nr 111, poz. 652) uczniowie rozpoczynający naukę w klasach I - III szkół podstawowych oraz w klasach III gimnazjów, którzy znajdują się w trudnej sytuacji ekonomicznej lub życiowej, będą mogli otrzymać w roku szkolnym 2011/2012 pomoc w formie dofinansowania zakupu podręczników.

Pomocą mogą zostać objęci również, bez względu na sytuację materialną i życiową, uczniowie słabo widzący, niesłyszący, z upośledzeniem umysłowym w stopniu lekkim oraz uczniowie z niepełnosprawnościami sprzężonymi, w przypadku gdy jedną z niepełnosprawności jest niepełnosprawność wymieniona wyżej, posiadający orzeczenie o potrzebie kształcenia specjalnego, o którym mowa w art. 71b ust. 3 ustawy z dnia 7 września 1991 r. o systemie oświaty, pobierający naukę w szkołach dla dzieci i młodzieży (w tym w szkołach ponadgimnazjalnych, z wyłączeniem szkół policealnych).

Wnioski o dofinansowanie zakupu podręczników w 2011 r. należy składać w szkołach podstawowych i gimnazjach, a w przypadku uprawnionych uczniów niepełnosprawnych także w szkołach ponadgimnazjalnych, **w terminie do dnia 7 września 2011 r.**

***Wzory wniosków do pobrania w szkołach lub na stronie internetowej <http://grebow.un.pl/bip/> w zakładce oświata. Rodzice proszeni są o kierowanie wszelkich pytań i wątpliwości do szkoły, do której będzie uczęszczać uczeń od 1 września 2011 r.***



B. Kwiecień

**„WSZYSTKIE DZIECI NASZE SĄ”**  
– czyli o Prawach Dzieci w Konwencji



Zgromadzenia Ogólne ONZ w Powszechniej Deklaracji Praw Człowieka proklamowało, iż dzieci mają prawo do szczególnej troski i pomocy (art.25). Wychodząc naprzeciw tym stwierdzeniom ONZ w 1959 roku uchwaliła Konwencję o Prawach Dziecka.

Katalog praw przyznanych dziecku w Konwencji obejmuje prawa:

- **cywilne** np. - prawo do życia i rozwoju  
- prawo dziecka do rodziny  
- wolność wypowiedzi  
- wolność religii lub przekonań
- **socjalne** np. - prawo do ochrony zdrowia  
- prawo do wypoczynku
- **kulturalne** np. - prawo do nauki  
- prawo do informacji
- **polityczne** np. - prawo do stowarzyszenia się i zgromadzeń w celach pokojowych.

Na podstawie Konwencji o Prawach Dziecka zostały opracowane wiersze przez Marcina Bryczyńskiego i Michała Szymańczaka.

O prawach dziecka

Niech się wreszcie każdy dowie  
I rozpowie w świecie całym,  
Ze dziecko to także człowiek,  
Tyle, że jeszcze mały.  
Dlatego ludzie uczeni,  
Którym za to należy się brawa,  
Chcą wielu dzieci los odmienić,  
Stworzyli dla Was mądre prawa.  
Więc je na co dzień i od święta  
Spróbujcie dobrze zapamiętać:



Nikt mnie siłą nie ma prawa zmuszać do niczego,  
A szczególnie do zrobienia czegoś niedobrego.

(Art.33,34,36)

Mogę uczyć się wszystkiego, co mnie zaciekawi  
I mam prawo sam wybierać, z kim się będę bawić

(Art.13,15,16,17)

Nikt nie może mnie poniżyć, krzywdzić, bić, wyzywać  
I każdego mogę zawsze na ratunek wzywać

(Art. 19,28,34,35,36,37)

Jeśli mama albo tata już nie mieszka z nami,  
Nikt nie może mi zabronić spotkać ich czasami.

(Art.9,10)

Nikt nie może moich listów czytać bez pytania,  
Mam też prawo do tajemnic i własnego zdania.

(Art.6)

Mogę żądać, żeby każdy uznał moje prawa,  
A gdy różnię się od innych, to jest moja sprawa.

(Art.2,3,4,22,23,20)

Tak się tu wiersze poukladały,  
Prawa dla dzieci na całym świecie,  
Byście w potrzebie z nich korzystały  
Najlepiej, jak umiecie.

Grażyna Szwed



## ODDZIAŁYWANIE SŁONCA NA NASZĄ SKÓRĘ

Radością napawa nas myśl o wypoczynku na świeżym powietrzu. Każda z nas chce mieć pięknie opalone ciało, ale jeszcze 100 lat temu uważano opaleniznę za przynależność do niższych klas społecznych, dopiero w latach sześćdziesiątych opaleniznę zaczęto uznawać jako symbol zdrowia, dostatku i młodości.

Każdy z nas wie, że słońce poprawia nastrój, dodaje nam sił powoduje, że jesteśmy bardziej radośni, pozytywniej nastawieni do życia. Słońce pomaga nam walczyć z zimową depresją- powoduje wydzielanie hormonu szczęścia - endorfiny. Skóra wystawiana na słońce powoduje wytwarzanie w niej wit. D3, która odgrywa bardzo ważną rolę dla naszego organizmu. Wpływa korzystnie na prawidłowe ukształtowanie się i utrzymywanie w dobrej kondycji zębów i kości. Promienie UV w małych dawkach poprawiają stan skóry w przypadku niektórych dermatoz, głównie przy łuszczycy.

### Fizyka a starzenie się skóry

Promieniowanie ultrafioletowe dzieli się na:

**UVC (200-290nm)** promieniowanie krótkofalowe o największej energii, prawie nie dociera do ziemi, zostają prawie w całości pochłonięte przez warstwę ozonową. Ten typ promieniowania nie wpływa, więc na starzenie się skóry.

**UVB- 280-320nm** - promieniowanie średniofalowe, stanowi 5% całego promieniowania ultrafioletowego, które dociera do powierzchni Ziemi. Powoduje pojawienie się rumieni, a po długim przebywaniu na słońcu do poparzenia.

Wzmaga syntezę melaniny- barwnika skóry. Nie wnika w głąb skóry, lecz działa w najplytszych warstwach naskórka. Filtrowane jest przez chmury, szyby, więc na przykład w pochmurny dzień jego działanie nie jest tak intensywne. Szczyt promieniowania przypada na godziny południowe. Częste i długie naswietlanie jest podłożem stanów przedrakowych- dochodzi do uszkodzenia komórek DNA, RNA. *UVB aktywizuje w ustroju witaminę D3.*

**UVA- 320-400nm** - promieniowanie długofalowe, stanowi 95% promieniowania ultrafioletowego, które dociera do powierzchni Ziemi. Przechodzi przez strefę ozonową (O3) bez uszczerbku. Przenika bardzo głęboko, aż do skóry właściwej. Tam niszczy włókna kolagenu i elastyny - które odpowiedzialne są za jędrność, elastyczność i gładkość- powodując szybsze starzenie się skóry.

Sprzyja powstawaniu wolnych rodników, wywołuje odczyny fototoksyczne i fotoalergiczne. Uszkadza strukturę DNA, m.in. w kodzie genetycznym, co w konsekwencji doprowadza do powstawania nowotworów. Działa przez cały rok, niezależnie od pogody. W zimie jest równie intensywne jak w okresie letnim. Przenika przez szyby i ubrania. Pod wpływem promieniowania UVA nie pojawia się rumień. Efekty jego działania nie są od razu widoczne gołym okiem, zauważamy je dopiero z biegiem czasu, po paru latach, gdyż jego dawki kumulują się.

### Naturalne mechanizmy ochronne

Podstawowym mechanizmem obronnym naszego organizmu przed promieniowaniem UV jest wytwarzanie melaniny- barwnika skóry. Odpowiedzią skóry na promieniowanie UV jest najpierw rumień, a potem opalenizna oraz pogrubienie skóry. Czyli opalenizna to nic innego jak reakcja obronna organizmu. Melanina skutecznie pochłania promienie UVB oraz stabilizuje wolne rodniki. Jest jednak niezbyt skuteczna, jeśli chodzi o promienie UVA. Im ciemniejsze, jest zabarwienie naszej skóry tym wytrzymałość na promieniowanie jest większa.

### Ryzyko wystąpienia nowotworów skóry

Liczba zachorowań na czerniaka wzrasta na całym świecie. Choroba dotyka coraz częściej młodzież i dzieci. Rak skóry zajmuje drugie miejsce po raku piersi, jeśli weźmiemy pod uwagę zachorowalność kobiet na wszystkie nowotwory. Unikanie ostrych poparzeń skóry, zapobiega rozwojowi czerniaka złośliwego. Jeżeli mamy jakiegokolwiek brązowe plamy na naszej skórze a szczególnie te, które nieco wystają na powierzchnie naskórka lub te, których wcześniej nigdy nie zaobserwowaliśmy, nie zwlekajmy ani jednego dnia i skontaktujmy się z naszym dermatologiem lub lekarzem rodzinnym, bo nawet ta najmniejsza wielkość główki od szpilki może być niebezpieczna.

### Choroby oczu

Intensywne promieniowanie UV może być również niebezpieczne dla naszych oczu. Promieniowanie przyczynia się również do uszkodzenia rogówki i zaćmy. Bardzo ważna jest ochrona oczu, okularami z filtrami UVA i UVB. Okulary za 10-30 zł niestety takich filtrów nie zawierają.

### Jak się opalać ?

- Unikamy przebywania na słońcu w godzinach 11 rano -16 po południu, kiedy promieniowanie UV jest najsilniejsze (praktyczna rada, aby unikać słońca, gdy cień człowieka jest krótszy niż on sam.)

- na 30 min przed wyjściem na słońce smarujemy ciało kremami zawierającymi filtry UV, aby lepiej mogły przeniknąć przez warstwę rogową naskórka.

- gdy kąpiemy się w wodzie, lub pocimy się, należy stosować preparaty wodoodporne i często je uzupełniać. Usta zabezpieczamy pomadką ochronną z SPF15.

-przed opalaniem nie stosuj kosmetyków/leków/perfum, które nie są przeznaczone do opalania.

- nasze pierwsze kąpiele słoneczne powinny zacząć się od stopniowego wystawiania skóry na słońce, albowiem nasz naturalny barwnik skóry- melanina- potrzebuje aż do ośmiu dni, aby wytworzyć barierę ochronną.

- minimum 3 dni po woskowaniu nie należy się opalać.

-po laserowej depilacji z opalania należy zrezygnować na kilka tygodni.

- nie korzystać z solarium, albowiem stosowanie w nim promienie UVA powodują szybkie starzenie się skóry i zwiększają prawdopodobieństwo wystąpienia nowotworu. Podczas 15 minut spędzonych w solarium, otrzymujemy taką dawkę promieni UVA, jaką otrzymałybyśmy po całym dniu spędzonym na słońcu.

#### **Pod szczególnym nadzorem!!!**

**Znamiona** - jeśli na skórze znajduje się znamię, należy zrezygnować z opalania. Osoby te powinny mieć kontrole skóry jeden raz w roku u dermatologa

**Kobiety w ciąży** - kobiety w tym okresie powinny być bardzo ostrożne i najlepiej, jeśli zrezygnują z opalania. Skóra w czasie ciąży jest wrażliwa i przechodzi wiele zmian hormonalnych, dlatego jest podatna na przebarwienia.

**Dzieci** - skóra dziecka jest wrażliwa i jeszcze nie w pełni posiada rozwinięty system obronny. W dzieciństwie doznane oparzenia słoneczne ukazują się dopiero kilkanaście lat później. Dzieci do 6 roku życia nie powinny w ogóle się opalać!!!

Absolutnie niedopuszczalne jest pozostawienie niemowlaka w wózku na słońcu!!!

**Peelingi** - skóra po peelingu w okresie letnim szczególnie musi być pokryta filtrem i nie powinna być ekspozowana na słońce.

**Leki** - większości leków należy przestać je używać na 2 tygodnie zanim zaczniemy się wylegiwać na słońcu. Zasięgnijmy porady lekarza, o wpływie leku na naszą skórę podczas opalania się. Opalanie ograniczamy do minimum, gdy stosujemy antykoncepcje doustną lub hormonalną terapię zastępczą.

#### **Ochrona przeciwsłoneczna - rodzaje filtrów**

Naszą skórę należy odpowiednio chronić, przed pro-

mieniami słonecznymi, aby nie przenikły w głąb skóry, gdyż uszkadzając ją, powodują nieodwracalne zmiany, ujawniające się wielokrotnie po wielu latach.

**Filtry fizyczne:** należą do bardzo skutecznych filtrów, chronią przed UVA i UVB. Pokrywają skórę cienką warstwą cynku lub tytanu.

Dla dzieci przeznaczone są specjalne preparaty lekko barwiące skórę na czerwono, niebiesko czy zielono. Kolor zanika po dokładnym rozsmarowaniu. Dzięki barwnikowi produkt jest łatwiej rozprowadzić równomiernie na skórze, a dzieci chętnie uczą się same korzystać z tego typu kosmetyków, wyrabiając sobie dobry nawyk.

**Filtry chemiczne:** chronią głównie przed promieniowaniem UVB, ale nie tylko. Pochłaniają promieniowanie bardzo skutecznie. Wchłaniane są przez skórę i nie zostawiają białych smug na ciele.

Pamiętajmy, że żaden filtr nie chroni nas 100% przed promieniami słonecznymi.

Zwykła koszulka bawełniana zapewnia na ogół ochronę przeciwsłoneczną wielkości czynnika SPF 8. Od niedawno zaczęto wytwarzać odzież z materiałów, z filtrem przeciwsłonecznym, określanym jako SPF 35. Również produkuje się kapelusze z pełnym, szerokim rondem, chroniącym uszy i szyję. Dermatolodzy zalecają zwykle stosowanie środków o czynniku SPF 15 lub większym.

Szczególne uwagi dla tych, którzy używają kremy z retinolem, kwasami lub enzymami - obowiązkowo muszą stosować krem z SPF 15 w ciągu dnia.

#### **Objawy starzenia się skóry pod wpływem słońca najczęściej zauważane są dopiero po 40 roku życia**

Nasilenie tych zmian skórnych uzależnione zwykle jest od stopnia narażenia na promienie słoneczne oraz od rodzaju skóry. Jasne karnacje są bardziej zagrożone ciężkimi postaciami zmian skórnych, gdzie ciemniejsza karnacja radzi sobie nieco lepiej. Pod wpływem promieni słonecznych dochodzi do pogrubienia warstw skórnych, natomiast, gdy w skórze starzejącej się przy niewielkiej ilości słońca naskórek staje się cieńszy.

Objawem najwcześniejszym i najpowszechniej występującym są:

1. **Zmarszczki** - następują zmiany w strukturze kolagenu i zauważamy zmarszczki pionowe te z góry w dół twarzy i szyi, bruzdy szczególnie w okolicach ust. Innymi zmianami są drobne zmarszczki horyzontalne i to jest moment, kiedy tracimy elastyn. Elastyczność naszego naskórka wiotczeje i pojawia się wiele mniejszych i większych zmarszczek/kurzyczych łapek/ na nosie i dekolcie.

2. **Rozszerzone naczynia włosowate** widoczne na nosie a szczególnie na policzkach.



3. **Plamy soczewicowate**, są to nabyte brązowe plamy, często zlokalizowane na twarzy, ramionach, przedramionach i rękach. Tę niezłośliwą formę proliferacji melanocytów spotyka się u 90% starszych osób.

*Plama soczewicowata złośliwa, zwana również plamą Hutchinsona*, jest duża, brązowa i występuje na ogół na zniszczonym słońcem policzku. Pod względem histologicznym plama soczewicowata złośliwa jest czerniakiem.

4. **Piegi** są to małe, niezłośliwe plamy barwnikowe, zlokalizowane w miejscach narażonych na działanie promieniowania słonecznego. Długotrwałe przebywanie na słońcu sprawia, że piegi ciemnieją i zwiększa się ich liczba.

5. **Skóra romboidalna karku** występuje zazwyczaj na tylnej powierzchni szyi osób pracujących na dworze.

6. **Na zespól Favre-Racouchota**, obserwowany najczęściej w okolicy oczu, składają się zaskórniki, torbiele i pobrużdżona, żółtawa skóra. Są to jedyne z najpoważniejszych objawów starzenia się skóry pod wpływem słońca.

7. **Zanik pstry siateczkowaty, barwnikowy skóry, twarzy i szyi** jest to siateczkowata pigmentacja skóry, najczęściej występująca na bocznych powierzchniach szyi, twarzy i górnej części klatki piersiowej (nie barwiąc obszaru pod brodą). Zmiany te obserwuje się niemal wyłącznie u kobiet. Przyczyny powstawania pigmentacji nie są dokładnie poznane, podejrzewa się jednak współdziałanie czynników hormonalnych i przewlekłego narażenia na promieniowanie słoneczne. Ostudy są zmianami skórnymi, które najczęściej występują na policzkach kobiet w ciąży, kobiet w okresie menopauzalnym lub przyjmujących doustne środki antykoncepcyjne.

#### **Leczenie zmian skórnych**

Stwierdzono korzystny wpływ *tretinoinu (Retin-A)*, pochodnej witaminy A, na zmiany skórne wywołane promieniowaniem słonecznym. Leczona skóra wygląda się na skutek zanikania drobnych i większych

zmarszczek, staje się mniej szorstka i zmniejszają się przebarwienia. W czasie leczenia może wystąpić łagodne podrażnienie i zaróżowienie skóry. Uzyskiwane wyniki zależą bezpośrednio od siły stosowanego preparatu.

Ogólnie dostępne są kremy z Retinolem, które nie wymagają recepty dermatologa i należy go stosować, jako "krem na noc".

**Kwasy alfa-hydroksy**, a wśród nich *kwasy mlekowy i glikolowy*, są to naturalne związki chemiczne stosowane w leczeniu zniszczonej słońcem skóry.

Uważa się, że łagodne preparaty tych kwasów, dostępne nawet bez recepty, powodują ścięczenie warstwy rogowej na skutek zmniejszania, przylegania komórek, stosowanie tych środków prowadzi do wygładzenia drobnych zmarszczek. Stężone roztwory kwasów glikolowego, fenolowego i trójchloroacetonowego stosowane są, jako chemiczne środki złuszczone. Mogą wywierać korzystny wpływ w przypadku głębszych zmarszczek i pigmentacji.

**Laserowe** leczenie przebarwień polega na tym, że światło lasera wybiórczo pochłaniane jest przez komórki posiadające najwięcej melaniny (barwnika skóry).

**Mikrodemobrezja**, czyli metoda mechanicznego ścierania naskórka używając diamentowych głowic lub ko rondy (tlenku glinu). Nie należy unikać słońca, ponieważ powoduje to brak wytwarzania się wit. D3. Trzeba z niego korzystać ostrożnie, stosując środki ochronne i kontrolować czas ekspozycji. Bardzo często słyszę słowa moich klientów "...Gdybym kilka lub kilkanaście lat temu wiedziała jak bardzo niebezpieczne jest promieniowanie słoneczne ..."

Wiec pamiętajmy, ostrożności nigdy za wiele. Będąc tej wiosny w Afryce doświadczyłam na "własnej skórze", że mimo noszenia ubrań z długimi rękawami, wróciłam z niewielką opalenizną.

Zofia Rębisz



### **Zagłosuj na Gminę Grębów**

Gmina Grębów bierze udział w konkursie „100 placów zabaw na 100 lat NIVEA”. Jednym z podstawowych warunków wygrania konkursu jest ilość głosów oddanych na wybraną lokalizację pod budowę placu. Zachęcamy Państwa do zaangażowania się w akcję głosując w specjalnie do tego utworzonym serwisie internetowym na stronie [www.NIVEA.pl](http://www.NIVEA.pl)

**Aby oddać swój głos:** zarejestruj się na stronie [www.NIVEA.pl](http://www.NIVEA.pl). Oddaj głos na jedną, wybraną przez siebie lokalizację (wybierz nazwę Naszej Gminy z listy gmin). Głosowanie odbędzie się w 4 etapach w terminie od **6 czerwca 2011r.** do **31 października 2011r.** Głosowanie daje wyjątkową szansę na wybudowanie placu zabaw na terenie naszej gminy. Spełnijmy wspólnie marzenia rodzin i dzieci o nowych placach zabaw.

**Każdy głos może zadecydować o wygranej!**



## *Stoisko promocyjne gminy najlepsze!!*

18 czerwca w Baranowie Sandomierskim odbył się Zielony Piknik Podkarpacki, w którym uczestniczyła reprezentacja naszej gminy. Gminę Grębów reprezentował zespół Stalowianki oraz zespół Jagoda z Zabrze. Nasza reprezentacja zachwycała wszystkich wspaniałym stoiskiem promocyjnym, na którym zasmakować można było przepysznych przysmaków regionalnych tradycyjnie wypiekanego chleba, jagodzianek, placzków broziaków, swojskich wędlin, smalcu, wiejskiego masła, kapusty pazibroda, różnorodnych miodów oraz rozgrzewających solidnie aromatycznych nalewek.



Panie z zespołu Stalowianek i Jagoda włożyły wiele wysiłku do przygotowania tak wspaniałego stoiska, na którym oprócz swojskiego zdrowego jadła nie zabrakło artystycznego rękodzieła: haftowanych serwetek, pięknych kwiatów z bibuły i kolorowego origami.



W konkursie na najlepsze stoisko promocyjne Gmina Grębów okazała się bezkonkurencyjna zdobywając bezapelacyjnie pierwsze miejsce. Drugie miejsce zajęło stoisko Warsztatów Terapii Zajęciowej w Baranowie Sandomierskim na trzecim miejscu uplasowało się stoisko Lasowiczek również z Baranowa Sandomierskiego. Na scenie można było obejrzeć programy artystyczne przygotowane przez reprezentantów poszczególnych gmin. Podsumowując nasz wyjazd do Baranowa Sandomierskiego możemy śmiało powiedzieć, że godnie reprezentowaliśmy naszą gminę. Olbrzymie zainteresowanie naszym stoiskiem promocyjnym potwierdza decyzje jury.

### *Sukces „Jamniczanki”*

Zespół obrzędowo – śpiewaczy „Jamniczanki” to zespół z bogatymi tradycjami. Przez okres 30 -u lat zdobywał liczne nagrody i wyróżnienia na przeróżnych konkursach, czy to wojewódzkich, czy też ogólnopolskich. Przez ostatnie dwa lata w tymże zespole występują też: Andrzej Rutyna i Janusz Sar z Wydrzy. Ostatnio tj. 9.04.2011 Jamniczanki uczestniczyły w XXII Wojewódzkim Konkursie w Wierzawicach koło Leżajska, organizowanym pod patronatem Marszałka Województwa Podkarpackiego. Swoją udział zgłosiło 14 zespołów. Najpopularniejszymi obrzędami były: „Swaly”, „Wesele”, „Chrzczyny”. Jamniczanki przedstawiły obrzęd „Swaly”, który trwał około 30 minut. Około godz. 20.00 po drugiej naradzie przewodniczący jury ogłosił wyniki. Jakże było mile zaskoczenie, kiedy okazało się iż zespół zajął II miejsce, za które dostał nagrodę pieniężną w wysokości 500zł oraz wytwór rzemiosła ludowego w postaci „cebrzyka”, zaś Helena Kulaga w obrzędzie jako Jagna za swoją rolę otrzymała nagrodę specjalną. Obecnie zespół nosi się z zamiarem przedstawienia obrzędu weselnego. Problemem jest tylko dobór około 20 osób. Myślę jednak, że i to powinno udać.



*Helena Kulaga*

## Plenerowe Migawki

W dniu 8 maja 2011 mieszkańcy Stalów-Siedliska spotkali się przy rodzinnym grillowaniu. Na scenie zagościły rozśpiewane Stalowianki oraz młodzieżowe i dziecięce zespoły taneczno-wokalne z rodzimej miejscowości. Publiczność chętnie uczestniczyła w zabawach i konkursach. Radosne twarze i gromkie brawa towarzyszące występom świadczą o zadowoleniu i sympatycznej atmosferze.



„Z bukietem dla mam” pod taką nazwą zorganizowano spotkanie dla mam w Żupawie w dniu 29 maja 2011 r. Dzieci przygotowały swoim mamuśkom nie tylko kwiaty, były też wiersze, piosenki i żywiołowe tańce. Mamy były uśmiechnięte i zadowolone z artystycznych dokonań swoich pociech.



Mieszkańcy Stalów w dniu 22 maja 2011 r. uczestniczyli w imprezie plenerowej „Matkom w darze”. Na program składał się występ „Stalowianek”, wokalne prezentacje „Promi”, taneczne występy grupy Sharp i dziecięcych zespołów tanecznych oraz montaż słowno-muzycznych uczniów miejscowej szkoły. Było wiele ciekawych konkursów i zabaw, aktywizujących dzieci i ich rodziców.



W Gminnym Centrum Kultury w Grębowie w dniu 12 czerwca 2011 miało miejsce spotkanie z muzami. Piękne to były muzy śpiewające, grające, tańczące, o aktorskim zacięciu, nie zabrakło akrobatycznie uzdolnionych. Na scenie zaprezentowało się ponad 120 wykonawców młodszych i starszych. Była bajka o zielonym kapturku, taneczne show, breakdance, wygibasy i wiele ciekawych aranżacji muzyczno-wokalnych. Publiczność była zachwycona, życzymy sobie i innym wielu takich spotkań.

W niedzielne, słoneczne popołudnie na placu przed Domem Ludowym w Zapolewniku został zorganizowany Piknik z okazji Dnia Dziecka. Na scenie wystąpiły zespoły folklorystyczne, kapela ludowa, zespół obrzędowy Jamniczanki ze spektaklem „Darcie pierza”, zespoły śpiewające z Wydrzy i Zapolewnika oraz zespół taneczny z Żupawy. W sumie około 100 osób dzieliło się swoimi talentami przed sympatyczną publicznością z Zapolewnika i okolic.



## Noc Świętojańska

Noc świętojańska zagościła do Orliśk Żupawskich, by połączyć tradycję ze współczesnością. Program rozpoczął się poświęceniem i uroczystym przecięciem wstęgi na altanie, która będzie miejscem spotkań mieszkańców przysiółka i ich rodzin. Symbolicznego przecięcia wstęgi dokonał: soltys sołectwa Żupawa- Stanisław Wolak, radny miejscowości Żupawa- Józef Szewc, ks. proboszcz Józef Sądej i wójt gminy Kazimierz Skóra. Historię przysiółka Orliśka Żupawskie pięknie i obrazowo przedstawił Józef Kolodziejczyk. W swoim wystąpieniu przedstawił dawne dzieje tej miejscowości nawiązując również do czasów współczesnych, zwracając uwagę na potrzebę organizacji takich właśnie spotkań, które



jednoczą i pozwalają się bawić zarówno dorosłym jak i dzieciom. Organizatorzy imprezy przygotowali wiele atrakcji, zarówno dla dzieci jak i dla dorosłych. Nie zabrakło także konkursów i zabaw z nagrodami. Licznie zgromadzona publiczność oklaskiwała wszystkich wykonawców: zespół Stalowianki, Żupawianki, zespół z Orliśk Żupawskich, dziecięce zespoły taneczne i młodzieżowy zespół przygrywający do tańca. W trakcie imprezy spadł mały deszcz, który nie przerwał zabawy, a nowa altana bardzo dobrze spełniła swoją funkcję i udzieliła schronienia wielu osobom. Orliśka Żupawskie w tym dniu rozbrzmiewały śpiewem, muzyką i tańcem. Imprezie towarzyszyły dodatkowe atrakcje w postaci Turnieju Piłki Siatkowej o Puchar Soltysa i Radnego Sołectwa Żupawa.



Gdy zapadł zmrok wszyscy uczestnicy imprezy w barwnym korowodzie ze śpiewem na ustach przemaszewali nad rzekę Trześniówkę, gdzie odbyła się prezentacja pięknych, misternie uwitych wianków, które puszczane z nurtem rzeki zabrały ze sobą wszelkie smutki i niepowodzenia. Wzruszający był to moment: piękne wieńce unoszone przez nurt rzeki i zapatrzeni, radośni ludzie. Ta Noc magicznych rytuałów upłynęła w milej i sympatycznej atmosferze. Realizacja imprezy była dziełem wielu osób, wszyscy zasługują na uznanie i podziękowanie.

*Lidia Jurek*

## Rozstrzygnięcie konkursu

Do konkursu „Zagospodarowanie brzegów rzeki Łęg w Krawcach” zgłoszono łącznie 23 prace, które wykonane zostały różnymi technikami: były to rysunki, szablony, makiety itp. Każda z prac prezentowała podobny sposób zagospodarowania tego terenu: place zabaw, mini boiska do gry w siatkówkę i piłkę nożną, punkty gastronomiczne, pomosty, altanki i pola namiotowe. Celem konkursu było uzyskanie najlepszego rozwiązania projektowego na zagospodarowanie terenu nad Łęgiem. W konkursie mieszkańcy podzielili się swymi pomysłami, które uwzględnione zostaną przy opracowaniu planu zagospodarowania tego terenu. Dokonując oceny prac, kierowano się głównie pomysłowością i estetyką przyjętych rozwiązań. Zwycięzcą konkursu został Krystian Krasoń z Grębowa. Każda z prac nagrodzona została atrakcyjnymi nagrodami.



*Anna Kozak*



## **GMINA GRĘBÓW BIEGA**

Gmina Grębów już po raz trzeci wzięła udział w ogólnopolskiej akcji „Polska biega”. Akcja spotkała się z dużym zainteresowaniem miłośników sportu, przyłączyło się do niej 100 uczestników promujących zdrowy styl życia. Najstarszy uczestnik biegu miał 58 lat, a najmłodszy 9. Wszystkim uczestnikom biegu udało się dotrzeć do mety. Pierwszy na mecie pojawił się pan Kazimierz Siek z Zabrnia,

drugie miejsce zajął Karol Kalist z Grębowa, a trzecie Hubert Bałata z Grębowa. Wszyscy wzięli udział w losowaniu nagród, najlepszym zawodnikom Sekretarz Gminy Lidia Jurek wręczyła medale i nagrody niespodzianki. Miejmy nadzieję że w przyszłym roku do wspólnego biegania przyłączy się jeszcze większa liczba osób.

**Już dziś zapraszamy na przyszłoroczny bieg !!!**



## **TURNIEJ SIATKARSKI**

W dniach 28-29 maja 2011 roku na boisku orlik w Wydrzy odbył się Gminny Turniej Piłki Nożnej o Puchar Wójta Gminy Grębów. Celem imprezy było umożliwienie rywalizacji sportowej drużyn piłkarskich z terenu naszej gminy, rozwijanie sprawności fizycznej oraz popularyzacja piłki nożnej na naszym terenie. Po bardzo zaciętych meczach ustalono następującą kolejność drużyn:

**JUNIORZY :** I miejsce Słowianin Grębów I kapitan Mateusz Rutyna; II miejsce Stale Towarzystwo Sportowe kapitan Walski Dawid; III miejsce Ministranci Wydrza kapitan Rębisz Krystian; IV miejsce Wydrza FC kapitan Nieradka Radosław **SENIORZY:** I miejsce LZS Wydrza kapitan Krzysztof Suma; II miejsce Zabrze kapitan Marcin Baran; III Żupawa I kapitan Bartman Grzegorz IV Żupawa II kapitan Bajkowski Damian

## **TURNIEJ SIATKARSKI**

Turniej Siatkarski o Puchar Wójta Gminy Grębów odbył się na szkolnej sali sportowej w Żupawie. Do turnieju przystąpiło 7 zespołów: TS Stale, Siedlisko, Żupawa I, Żupawa II, Krawce, Grębów i Zapolednik. Turniej rozgrywany był systemem każdy z każdym. Poszczególne mecze odbywały się do dwóch zwycięskich setów. Do drugiej rundy przeszły zespoły: TS Stale, Żupawa I, Żupawa II, Krawce. W finale zmierzyły się drużyny z Żupawy I i TS Stale. Po zaciętej grze drużyna ze Stalów już po raz drugi w tym roku okazała się nie do pokonania. Turniejowej rywalizacji bacznie przyglądał się Zastępca Wójta Gminy Robert Pędziwiatr, Przewodniczący Rady Gminy – Jerzy Drewniak i sołtys sołectwa Stale – Franciszek Wójcik.



## Z humorem o sołtysach

### STALE

Nasz sołtys w Stalach mieszka  
Opalona skórę ma ten nasz koleżka  
Rozdziela prace przez całe ranki  
Ze swej sołtysowej rangi  
A gdy do domu po ciężkim dniu wraca  
Kombinuje i główkuje, to jego praca  
Aż żona krzyczy: odpocznij po trudzie  
A Franiu myśli co będzie po jutrze  
Córka powiada: dziadziu wnusiu czeka  
A on się tylko czule uśmiecha  
Żona powiada: chodź do kąpieli  
A on planuje jak Stale powielić  
I tak wszyscy kochamy pana Franka  
Bo dobry człowiek z niego wyrasta  
Szkoda, że sołtys opalony wesoly  
Nie słucha swojej córki i żony

### WYDRZA

Nasz sołtys Maniuś się zowie  
Czego nie wiecie to on wam powie  
W naszej wiosce gdzie mieszkają  
Od dziecka do staruszka  
A nasz Maniuś oprócz domów  
Zna tutaj serduszka  
Cztery dekady już panuje  
Dobrze urząd swój piastuje  
Tu załatwi tam zagładnie  
Procedury zna porządnie  
Uśmiechnięty dobra dusza  
Kiedy trzeba wioska rusza  
Ciężka praca mu nie obca  
Zna ją od małego chłopca  
Osiągnął wiele w swej pracy przez lata  
Długa kadencja to za trud zapłata  
Niech nam 100 lat sołtysuje  
Przyszłość piękną nam maluje!!!

### ZABRNIĘ

#### „Oda do sołtyski”

Nasza wioska Zabrze, piękna okolica  
Gdyby nie stodoły, byłaby stolica  
W ten dzień piękny i radosny  
Miałem Ci ją minę,  
Kiedy na sołtysa wybrali nam Alinę  
Ta nasza sołtyska, to się natrudziła  
I wspaniała radę nam tu w Zabrniu  
utworzyła  
Zabrze nasze z tego słynie, że  
Najwspanialszą w gminie mamy tu sołtyskę  
Liczymy na puchar lub miejsce w finale  
I o to tu właśnie walczymy wytrwale  
Gdy się nie powiedzie, płakać nie będziemy  
Bo naszą sołtyskę lubić i szanować nadal  
będziemy!

### KRAWCE

A nasz sołtys Janek, to jest chłop morowy  
Jego jedna wada nie posiada krowy  
Wszyscy go lubimy i się dziś cieszymy  
Że jesteśmy tutaj z nim; dobrze się bawimy  
Na pewno w Krawcach dużo wspólnie zrobimy  
Janku, nasz Janku my Cię nie opuścimy  
Tylko z Tobą zwyciężymy  
Trochę się żony boimy, robimy do niej ładne miny  
Bo ta pani sołtysowa to kobita przebojowa  
Jeśli dzisiaj zwyciężymy całą noc się pobawimy  
A nasz sołtys nie w lesie dziś pół litra nam przyniesie!

### JAMNICA

W naszej wiosce Jamnicy przyznajcie pięknej okolicy  
lasy mamy wokoło i żyje się nam wesoło  
Młodego sołtysa mamy i razem z nim się staramy  
by w Jamnicy boisko nowe zbudować  
aby młodzież mogła dobrze i zdrowo trenować  
A sołtys nasz Bogdan młody widzicie pięknej urody, zaradny  
i pracowity, zabawia we wsi wszystkie kobiety  
Niech nam zdrowo żyje i co tydzień z radą sołecką pije.  
Ps. Jamnica piękna okolica, gdyby nie Warszawa, byłaby stolica.

### POREBY FURMAŃSKIE

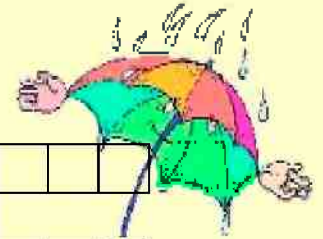
A nasza sołtyska to śliczna Danusia  
Wszystkich w całej gminie swym śmiechem porusza  
Jest wysportowana, mówimy szczerze  
Wszystkich ważne sprawy załatwia jeżdżąc na rowerze  
Z tej naszej sołtyski wielka gospodyni  
U niej w stajni krowa, nie brak też i świni  
Co sobotę rankiem z wielkim koszem zmierza  
Z ciepłym mlekiem wprost do Sandomierza  
Ta Danusia nasza, dobrze się nam miewa  
Co czwartek wieczorem wraz z „Jagodą” śpiewa  
Na sesje do gminy raz w miesiącu jeździ  
Może dla tych naszych Poręb coś w końcu wyjeździ  
Matka z niej wspaniała  
Bo dorodnych synów na świat nam wydała

### ŻUPAWA

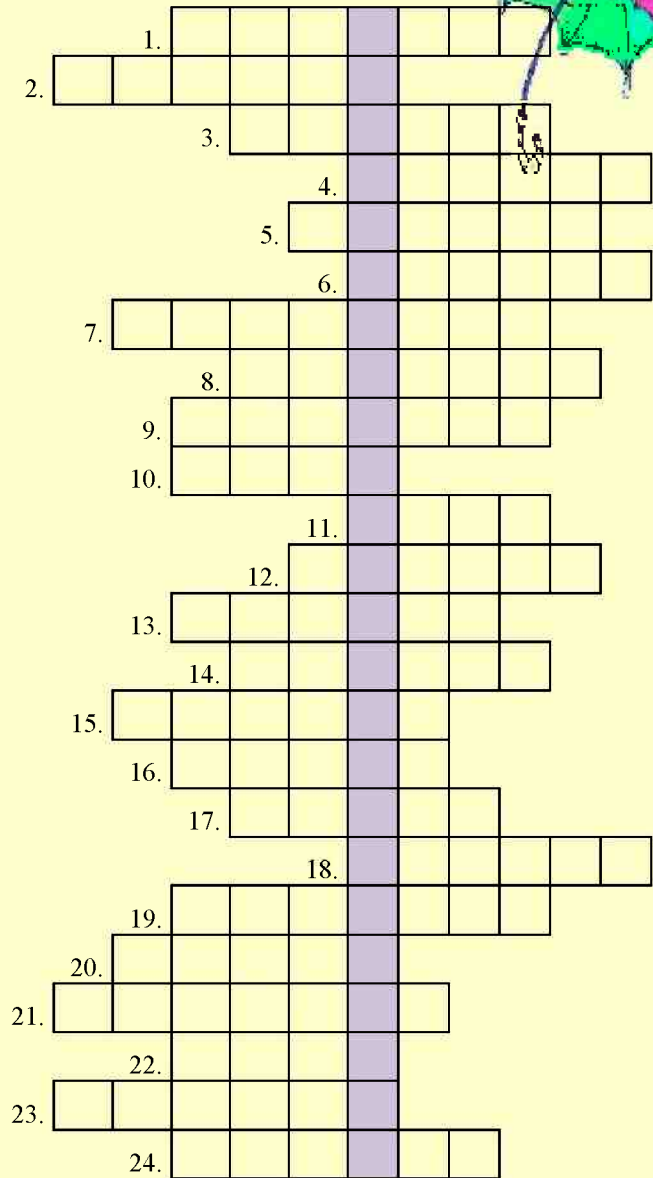
Nasz sołtys z Żupawy  
Lubi długie zabawy  
I choć jest trochę siwawy  
Aczkolwiek nie łysawy  
Zawsze jest klawy!!!  
Idzie sołtys większą drogą  
Idzie bosą nogą, lekko utykając  
Wszystkim pomagając  
Sołtys chłop morowy  
Czasem z bólem głowy  
Wraca wieczorem  
Z dobrym humorem  
Żona go wita  
A tu już świta



## KRZYŻÓWKA



1. Przeciwdziałanie.
2. Najważniejsza ruda glinu.
3. Końskie ... używane do wyrobu smyczków.
4. Wkład do ołówka.
5. Nasza sąsiadka zza Odry.
6. Niszczenie skal przez wodę i wiatr.
7. Stolica Bośni i Hercegowiny.
8. Brak szczęścia, pech.
9. Walenie, zębowce.
10. Gody głuszców i cietrzewi.
11. Odmiana chalcedonu, kamień półszlachetny.
12. Włókno na pończochy.
13. Odpadowa deska spod tartaka.
14. Jacek, mistrz olimpijski w skoku wzwyż.
15. Jeleń zza oceanu, anagram wyrazu „buraki”.
16. Odbitka dokumentu.
17. Litera grecka, symbol oma.
18. Próbką krwi pod mikroskopem.
19. Skomponował „Cztery pory roku”.
20. Organ dowodzenia armią.
21. Mityczny pół człowiek, pół koń.
22. Przodek Hiszpana.
23. Autor „Doliny Issy”.
24. Gderacz.



Helena Kulaga

Rozwiązanie krzyżówki z poprzedniego numeru: Krzyżówka 1 „Gdzie serce tam szczęście”,  
Krzyżówka 2 „Śmigus dyngus”. Nagrodę otrzymała: Katarzyna Kopała. Rozwiązania krzyżówki prosimy  
dostarczyć do Gminnego Centrum Kultury w Grębowie do dnia 15 września 2011r.



Wydawca: Gmina Grębów, 39-410 Grębów 394, Redakcja: Gminne Centrum Kultury w Grębowie, 39-410 Grębów, tel. 15 811 27 11, kwartalnik, Nakład: 300 egzemplarzy,